

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pošta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, czteroroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 lipca b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu długoletniej, gorliwej i wydatnej działalności w wykonawczej służbie administracyi politycznej: krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, posiadającemu tytuł i charakter radcy Dworu, radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Stanisławowie, Juliuszowi Prokopeczycowi; order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy, radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Żółkwi, dr. Juliuszowi Szumlańskiemu; krzyż kawalerskie orderu Franciszka Józefa starostom: Franciszkowi Szałowskiemu w Lisku, Leonowi Kruśzińskiemu w Trembowli i Romualdowi Noćlowi w Łanucie; a złote krzyże zasługi z koroną komisarzom powiatowym: dr. Zygmuntowi Grabowskiemu w Belsku, Sewerynowi Dolnickiemu w Lisku, Józefowi Ruebenbauerowi w Rohatynie, dr. Adamowi Balowi w Krośnie, Wiktorowi Rydlowi w Podgórzu i dr. Czesławowi Trembałowiczowi w Lisku.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Włodzimierza Pilińskiego, adwokata krajowego i właściciela realności w Rzeszowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rzeszowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła starszego zarządcę pocztowego, Huberta Lindego, w tym samym charakterze służbowym ze Szczakowej do Sambora.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Niewiadomo dotąd, kto właściwie dokonał zamachu w Konstantynopolu. Być może, iż sprawca padł sam ofiarą wybuchu pośpołu z rozszarpanymi oficerami i żołnierzami. Nawet jednak i w tym wypadku, lub też gdyby z innych przyczyn okazało się niemożliwym wykrycie sprawcy, w ręce władz śledczych wpadną niezawodnie przynajmniej współwinni i sprawa wyjaśni się: wiedzieć będziemy, z jakiej strony wyszła myśl zamachu. Na razie podejrzenie rozdziela się w równej mierze na Młodo Turków, na bułgarskich komitadziów i na Armeńczyków, skutkiem czego środki represyjne dotknąć mogą obok winnych — także niewinnych.

W danej chwili w obec nieznajomości przyczyn byłoby rzeczą przedwczesną wysnuwać z zamachu jakiejkolwiek wnioski. Za przypuszczeniem, że bomba padła z ręki Bułgara przemawia determinacja macedońskich rewolucjonistów, którzy żądniymi środkami nie gardzą, by wyrzucić zemstę za wszystkie krzywdy i prześladowania. Głoszą jednak w ostatnich czasach, że wśród powstańców macedońskich zapadło większość głosów postanowienie, by Turcyi dać spokój. Chyba więc terroryzmem natechniona mniejszość ich jeła się bomby, a w takim razie odpowiedzialność tylko na nią spaść powinna, nie zaś na całą organizację. Co do Armeńczyków znowu zauważyć wypada, że od dłuższego czasu zaniechali oni wszelkiej akcyi

w Turcyi, jakkolwiek władze tureckie czyniły wszystko co możliwe, by ludność armeńską do żywego podrażnić.

Jakoż w Yildiz-Kiosku — w pierwszej przynajmniej chwili — uznano za rzecz najprawdopodobniejszą, iż sprawcy zamachu szukać należy w sferach muzułmańskich, wśród Młodo Turków. Niemniej wszakże tradycyom i usposobieniu rodowitych Turków sprzeciwia się podobny akt zemsty, choćby politycznej, do tego stopnia, że w danym wypadku wyjaśnić mogła go jedynie sugestywa wydarzeń w Rosyi. — A byłby to symptom bardzo groźny. Ludność muzułmańska nawet w kołach rewolucyjnie usposobionych wiernie stała dotąd przy tronie pałyszacha. Jeżeliby owdądnąć pewną jej częścią zdołał terroryzm, państwu sułtana zagroziłoby nowe, a poważniejsze od wszystkich dotychczasowych niebezpieczeństwo.

W usposobieniu Wschodu wiara w fatalizm i płynąca stąd rezygnacya, tak silnie dzierży władzę nad wszelkimi zakusami gorętszych porywów, że — zdawało by się — absolutyzm nigdy nie znajdzie tam zdecydowanych przeciwników. Ale coraz dobitniej sży nacisk Zachodu, coraz dalej posuwające się wypieranie orientaliów z zajętych dziedzin, mogło, musiało nawet zrodzić w nich żądę jak najskuteczniejszego oporu, a nie byłoby nic dziwnego, gdyby z żądy tej wypłynęło zerwanie z tradycyą, szukanie nie tylko dróg, lecz także środków nowych. — Iżisi jczy sułtan sam przyczynił się do tego pomieka, zakładając instytucye naukowe, owiane duchem nowożytnym i starając się rozbudzić w świecie muzułmańskim silne poczucie solidarności.

Pragnąc wypada, by przypuszczeniu, że bomba rzuconą została przez Młodo Turków, zaprzeczyć zdołały niewątpliwe wyniki śledztwa. W przeciwnym bowiem razie, zwolennicy reakcyi mogliby bardzo łatwo zniechęcić sułtana do dalszych prób modernizacyi i kielkujący zaledwo jej posiew zmarniałby bardzo rychło, a nastąpiłyby czasy jeszcze

większego, niż obecnie, zamknięcia się Turcyi w sobie, jeszcze większego niedowierzania w obec wszystkiego, co idzie z Zachodu, i utworzyłaby się jeszcze głębsza przepaść pomiędzy Turcyą a Europą, co przedewszystkiem państwu pałyszacha nie mogłoby wyjść na pożytek.

Konstantynopol, 23 lipca. Podczas piątkowego zamachu, nastąpiły prawdopodobnie dwa wybuchy. Stwierdzono, że tuż przed selamlikiem przybyła tam powozem jakaś dama z panem. Dama ta miała coś nieść przy sobie. Opowiadają, że ci państwo w hotelu, gdzie mieszkali, zapisali się jako małżonkowie Kurz. W skutek zamachu zabitych i rannych jest osmdziesiąt osób. Zabici przedstawiali straszny widok. Odłamki żelazne formalnie poszarpały ich ciało. Przed meczetem leżała formalna masa zwłok ludzkich, trupów koniskich, rozwalonego muru i szczątków powozów.

Co do sprawcy nie ma żadnych śladów. Tajna policya turecka rozwinęła gorączkową czynność i uwięziła około 200 podejrzanych osób.

Dotąd nie stwierdzono, czy to była bomba, czy mina; ostatnie prawdopodobniejsze. Eksplozya wydarzyła się o dwie minuty za wcześniej, przed wyjściem sułtana z meczetu.

Konstantynopol, 23 lipca. Podczas zamachu zginęło 22 osób, między nimi 1 oficer i 3 żołnierze, rannych jest około 30 osób. Z orszaku sułtana zabity został tylko naczelnik księcia Ph-lina-beja. Około 70 koni powozowych i wierzchowych wysokich funkcyjaryusz państwowych i osób prywatnych zostało zabitych lub rannych. Około 25 wozów, które wynajęte zostały na uroczystość selamliku, brakuje.

Z powodu wczorajszego zamachu wdrono surowe śledztwo, które prowadzi minister wojny.

Irada sułtańskie zarządza, aby zabitych podczas zamachu osób nie pochowano, a ra-

56)

HAJOTA W POGONI.

CZEŚĆ DRUGA.

II.

(Ciąg dalszy).

Dusza każdego artysty zna takie koroody mar, ciągnące i znikające dniami, tygodniami, miesiącami całymi, aż nadejdzie godzina cudu, w której z dna jestestwa wytrysnie prąd twórczy, uderzy w jedną z nich, zatrzyma i powie jej: „żyj“!

Oldaniecki nie śmie jeszcze przypuszczać, że jego godzina nadeszła, ale to, co odczuwa, co nim wstrząsa, jest jakby jej zapowiedzią, i to mu już na razie wystarcza.

Oczywiście szczęśliwy ten nastrój przypisuje Rycie; temu fermentowi wewnętrznemu, jaki się w nim przez obcowanie z nią wytwarza i to go napędza taką dla niej wdzięcznością, że gdy po śniadaniu spotykają się na tarasie, ma ochotę porwać ją za ręce i przyciągnąć do piersi, jak cenny skarb.

Nie czyni jednak tego, tylko patrzy na nią tym wzrokiem oczarowania, mającym specyjalną własność dostrzeżenia w kobiecie w ten sposób oglądanej takich uroków, jakich żadne inne oczy nigdy w niej nie zobaczą.

Ryta wyczuwa to natychmiast, i mimowoli pochlebia jej ten zachwyt, chociaż jej próżność aktorska stępiona już na uwiel-

bienia jednostek, łaknie przedewszystkiem poklasku tłumy.

Ale Oldaniecki jest zbyt wybitną osobistością i zbyt jej się podoba, aby nie miał stanowić wyjątku.

Schodzą więc nad morze w jaknajlepszym usposobieniu.

Idący przodem Oldaniecki odwraca się ciągle uśmiechnięty i czujny na każdy krok Ryty.

Ona przecież stąpa lekko i pewnie po wilgotnych głazach. Jej silna, biała postać przewija się wśród szarych zakrętów skały jak smuga światła.

Morza nie widać, wogóle nic nie widać prócz wysokich ścian rozpadliny i paska błękitu nad nimi; tylko z dołu podnosi się coraz wyraźniejszy szum i zabiega drogę idącym.

Jeden gwałtowny skręt; skała kończy się jak ucięta prostopadłym wiszarem i jakby przez otwarte raptem na rozścież drzwi ukazuje się zatoka. podpływając prawie pod stopy Ryty i Oldanieckiego.

Już tylko kilka kroków dalej po piasku postąpić mogą.

Z prawej strony skalny obryw wchodzi wprost w morze i zatarasowuje zupełnie drogę; ale na lewo skała cofa się coraz dalej w ląd, odsłaniając długi, popielaty język mola; a za nim szeroką ławicę piasku i wyciągnięte na niej rzędami łodzie rybackie i sieci suszące się na słońcu.

— Życzy pani sobie pójść dalej brzegiem? — pyta Oldaniecki, wskazując w tym kierunku.

— Tymczasem nie. Za gorąco. Gdyby tak gdzie uisnąć?

— Służę pani.

Oldaniecki podaje rękę Rycie i po oślizgłych głazach, na które co chwila skacze woda, wprowadza ją pod obryw.

Tworzy się tu rodzaj „koleby“, a w jej zagłębieniu wykuto małą ławeczkę, jak raz na dwie osoby.

— Ależ tu ślicznie! — woła Ryta, siadając. — Będziemy jak w skalnym potrzasku. Zdejmuje kapelusz i opiera głowę o ścianę.

Bujne jej włosy czepiają się kredowych chropowatości skały i pełzną po ich trupiej bieli jak czarne węże.

Wysoko w górze, na samej krawędzi obrywu, pochylona ku morzu, sterczy samotna oliwka, i przez sito swej bladej zieleni, sieje blaski słoneczne do wnętrza koleby, która wygląda jak ul, złotemi pszczołami napędzony.

— Jak ja dziś kocham życie! — woła Ryta, wyciągając przed siebie pocentkowane niemi ramiona.

— A ja kocham przyjazd pani.... Od rana czyham na sposobność, żeby to pani powiedzieć.

— Na to potrzeba sposobności?

— Potrzeba. Takie słowo w niestosownej chwili to — wyznanie.

— A gdyby nawet?...

— Ślicznie dziękuję. Wyśmiałaby mnie pani z miejsca.

— Nie wyśmiałabym, bo bym nie uwierzyła.... wyznaniu. Za to wierzę w zadowolenie z mego przyjazdu, bo to widzę... I cieszę się, gdyż wczoraj zdawało mi się przeciwnie.

— Proszę pani, nie mówmy o wczoraj.

— Dlaczego? Co ja panu właściwie zawiniłam?

— Pani? Nie.... To ja sam sobie. Ale poza tem, nie przeczę, zrobiła mi pani przykrość....

— Jakim sposobem?

— Mówiąc, że o przyjeździe pani do Sorrento rozstrzygnął.... przypadek. Nie po-

trzebuję się pani ironicznie uśmiechać i krzywdzić mnie podejrzeniem, że jak płytki zarozumialec uczulem się dotknięty w swojej próżności. Bynajmniej. Poprostu popsulo mi to obraz pani.... Taka kobieta.... ulegająca przesadom.... „Jade, nie jade....“ Zajac przeleciał przez drogę.... jade....“ Pani Ryto! Czy to na panią podobne?... Ja tu czekam.... roje.... powiedziałbym, z przeproszeniem — tęsknię, i raptem dowiaduję się, że ten wysniony, u-pragniony przyjazd pani zawdzięczam.... takiemu zającowi?!

— Wolałby pan zawdzięczać go, dajny na to, obecności tutaj kogoś trzeciego, w kim byłabym szalenie zakochana?

— Berwarunkowo. Byłaby to przynajmniej wielce ciekawa sytuacja.

Ryta śmieje się.

— Jaki z pana wszędzie i zawsze powieściopisarz!

— Być może — odpowiada Oldaniecki, posępnijając nagle. — Być może.... Dajny temu lepiej pokój.

— Zapewne. Tak, czy inaczej, jestem tutaj i sama czuję się uradowana, że jestem. Dobrze mi ze słońcem.... z Włochami.... z panem.... Ostatnie występy w Warszawie znieczyły mnie bardzo. A tu taki spokój.... nie nudny, nie martwy, tylko taki śliczny. Tak tu wszystko żyje, a tak się nie nie dzieje.

Gdy to mówi, od strony Neapolu ukazuje się szybko płynący parowiec.

Jednocześnie dokoła powstaje ruch.

Kilkanaście łódek odrywa się od brzegu i wygładzona przed chwilą roztoć, zakwita jak łąka różnobarwnymi postaciami wiosłarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nionych, umieszczonych w szpitalu Yldiz nie wypuszczono pierw, póki nie będzie stwierdzona ich identyczność i śledztwo ukończone.

Wiadomość, iż między ofiarami zamachu znajdują się także kobiety z haremu sułtana, okazała się fałszywa i z Yldiz-kiosku zaprzeczono jej stanowczo.

W kiosku dyplomatycznym znajdował się także ks. Bibesso z dragomanem poselstwa rumuńskiego.

Pogłoska, jakoby sprawcą zamachu był Ormianin, nie potwierdza się, natomiast w kołach Yldiz-kiosku sądzą, że sprawcą zamachu był Mahometanin.

Zamach wywołał w Yldiz-kiosku ogromne wrażenie. Przystęp na uroczystość selamluku będzie w przyszłości wszystkim obcym wzbroniony. Obawiają się, iż skutkiem onegdajszego zamachu będzie to, iż tajna policja turecka, której działalność już i tak hamuje życie publiczne, jeszcze bardziej wywierać będzie ucisk.

Konstantynopol, 23 lipca. Sułtan z powodu swego szczęśliwego uratowania się z wczorajszego zamachu, otrzymał depesze gratulacyjne od wszystkich monarchów i naczelników państw.

Według dotychczasowych dochodzeń, z obcych poddanych podczas zamachu raniona została tylko jedna kobieta, rodem z Austrii. Rana jest lekka.

Rzym, 23 lipca. *Agencja Stefaniego* donosi z Konstantynopola, iż dotychczasowe dochodzenia w sprawie zamachu miały stwierdzić, że dopuścili się go dwaj Bułgarzy.

+ Radca Dworu Henryk Müller agent cywilny w Macedonii.

W przededniu 52 rocznicy urodzin zmarł w tureckim szpitalu w Salonice radca Dworu Henryk Müller-Roghoj, austriacki agent cywilny dla spraw macedońskich. Śmierć pozbawiła go życia właśnie wtedy, gdy wybierał się w drogę powrotną do Wiednia, gdzie oczekiwała go rodzina, gdzie dłuższy wypoczynek byłby może przywrócił mu siły, stargane nadmierną pracą i troskami o dobro spraw, którym oddał się w usługę.

Radca Dworu Müller należał bezsprzecznie do najwytrawniejszych znawców stosunków państw bałkańskich i Wschodu. Kariery polityczną rozpoczął w konsulacie austriackim w Bejrucie, przenosząc się kolejno do Konstantynopola i Kaira, gdzie stał się wszędzie duszą konsulatów, duszą agend, jakie prowadził. Po okupacji Bośni i Hercegowiny powołał go Benjamin Kalay do swego boku. Jako naczelnik Serajewa dokonał Müller trudnego dzieła weilecia okupowanych prowincji do Monarchii, i otworzenia dróg do nich cywilizacji, która ułatwiła następnie to zadanie.

Wówczas już objawiły się wszystkie jego zalety. Przystępny, łatwy w obejściu, prawdziwy Wiedeńczyk z rodu i usposobienia, przeczem stanowczy, energiczny i sprytny, umiał Müller zjednać sobie sympatię nawet wśród nieprzyjajnych Austrii krajo-

wów, którzy cenili w nim poszanowanie ich przekonań, zwyczajów i obyczajów. Z Serajewa przeniósł się na krótko do „bośniackiego ministerstwa“, utworzonego w Wiedniu, po czem zamianowany został konsulem generalnym w Odessie. Na tem stanowisku zaznajomił się znów dokładnie z polityką i stosunkami rosyjskimi, co przyczyniło się niemało do uzupełnienia jego znajomości wszystkich arkanów polityki Oryentu.

W r. 1900 wszedł do ministerstwa spraw zagranicznych, jako jeden z najwytrawniejszych znawców Wschodu. Poznał go niemal cały, na wszystkie jego sprawy patrzył własnymi oczami, nie więc dziwnego, że kiedy układ w Mürzsteg utworzył instytucję cywilnych agentów, wybór padł od razu na Müllera.

Radca Dworu Müller przyjął bez wahania to uciążliwe i odpowiedzialne stanowisko, chociaż zapadał już wówczas na zdrowiu, nekany nabytym poprzednio reumatyzmem.

Był to zaś urząd tem trudniejszy do piastowania, że nie miał żadnych tradycji, żadnych wzorów. Müller sam zakreślił granice swojej działalności, sam jeden starał się wcielić w życie główne zasady układu w Mürzsteg, usiłując równocześnie utrzymać harmonię z agentami: rosyjskim i tureckim, Demerikiem i Husseinem Hilmi-baszą. Jednym z pierwszych rezultatów tej wspólnej pracy było zestawienie budżetu dla trzech macedońskich wilajetów, a później przełamanie biernego oporu rządu tureckiego, który stale sprzeciwiał się wszelkim reformom, chociażby nawet przez Portę przyzwolonym.

Obaj cywilni agenci wraz z Hilmi-baszą utworzyli rodzaj najwyższego sądu, który przyjmował deputacje wszystkich plemion bałkańskich; rozstrzygał spory pomiędzy wilajetami, kładąc podwaliny znaczenia i wpływów nowo utworzonego urzędu. Lwia część zasług spada na radcę Dworu Müllera. Jego znajomość języków, bystrość zdania i sprawiedliwość ułatwiły to zadanie. Odbijając ciągle podróże inspekcyjne, popadł radca Dworu Müller w ciężką chorobę, na tle reumatyzmem, i już się z niej nie podniósł.

Monarchia traci w Müllerze jeden z filarów, podtrzymujących jej politykę na Wschodzie, Macedonia szczerego sprzymierzeńca, dbającego o dobro i spokój kraju.

Pogrzeb śp. Müllera odbył się wczoraj w Salonice. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci Ambasady Austro Węgierskiej i rządu tureckiego. Hilmi-basza przybył również z Monastyrn, aby oddać ostatnią posługę towarzysowi pracy. W agendach radcy Dworu Müllera zastąpi go na razie Konsul Parcher.

Położenie w Rosyji.

Moskwa przeżywała w ubiegłym tygodniu chwile dziejowego znaczenia. W pałacu ks. Dołgorukiego radzono nad uzdrowieniem skołatanego państwa, a tłum, gromadzący się przed oknami gmachu obrad, rozpędzali kozacy nahajkami. Prawdziwy obraz obecnego stanu w Rosyji: nahajki, broń zamiera-

jącej reakcji, towarzyszą coraz śmielszym i radykalniejszym projektom naprawy caratu. Policja próbowała okazać swą władzę także w sali obrad, lecz tutaj zachowano się w obec niej z taknie zwykłą stanowczością, iż corychlej wycofać się musiała poza bramy pałacu, w którym zebrali się najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa rosyjskiego.

Ton obrad — jak wskazują dostępne nam na razie jedynie, suche, zwięzłe depesze — nabierał z każdym posiedzeniem za barwienia coraz radykalniejszego. Z Moskwy donoszą: Na kongresie ziemstw objawił się silny prąd rewolucyjny, który żąda detronizacji Romanowów, gdyż „po tej dynastii nie można oczekiwać poważnych reform“. Na czele tej frakcji stoi ks. Jakuszkina. — Wszyscy członkowie kongresu złożyli u poliemajstra swe bilety wizytowe, aby policja nie mogła twierdzić, że szło o tajne zgromadzenie. Uchwały kongresu przedłożył carowi ks. Dołgoruki.

W razie nie zwrócenia na nie odpowiedniej uwagi, odbędzie się w jesieni ponowny kongres. Nie wątpią, że ciągle opór partii dworskiej w obec reform, w końcu doprowadzi do przesilenia w dynastii.

Kongres ziemstw obradował w piątek do godziny 3 po północy. Uchwalono na przyszły kongres wezwać także reprezentantów gubernij pogranicznych, nieposiadających dotychczas jeszcze ziemstw. Na wniosek Kowalewskiego postanowiono dopuścić do obrad także reprezentantów włościan, a sprzeciwiono się wnioskowi Karpowa o powołanie reprezentantów organizacji robotniczych.

W sprawie projektu Bułygina, uznano za potrzebną jak najobszerniejszą dyskusję publiczną i w tym celu postanowiono organizować jeszcze w lipcu zgromadzenia ludowe.

Po powzięciu wspomnianych uchwał, kongres zamknięto, a uczestnicy jego, rozbiegłszy się po wszystkich zakątkach Rosyji, dalej szerzyć będą zasady, głoszone w pałacu ks. Dołgorukiego. Agitacja to dla reakcji najbardziej wroga, apostołami bowiem nowego programu stają się ludzie w państwie i majątkiem i stosunkami najpotężniejsi.

Równocześnie uwaga całego politycznego świata zwraca się ku wodom fińskim, na których falach odbywa się właśnie zjazd dwóch ukoronowanych sąsiadów: cesarza Wilhelma II. i cara Mikołaja II. Co będzie tematem rozmów i narad monarszych, pokrywa na razie głęboka tajemnica. Czy zjazd ten wywołał układy pokojowe na Dalekim Wschodzie, czy wewnętrzne stosunki Rosyji, trudno dociekać. Musimy dzisiaj jeno poprzestać na powtórzeniu komunikatu *Biura Reutersa*, według którego car Mikołaj II. wyruszył wczoraj rano, na pokładzie „Standartu“, z Peterhofu do Borgo w Finlandyi, gdzie zjechać się ma z cesarzem Wilhelmem. Wczorsem spożyto obiad na yacheie „Hohenzollern“.

W Petersburgu wrzenie nie ustaje. Agitatorowie rodmuchują je przy lada okazji, utrzymując sfery robotnicze w ciągłym naprężeniu. Nie zapomnieli oni też i o dacie 22 lipca, jako o półrocznej rocznicy krwawych zająć petersburskich. Rzuceno więc

w szeroki tłum hasło święcenia tragicznej pamiątki, a tłum ten przyjął je z całą gotowością. W sobotę zastanowili w Petersburgu pracę robotnicy wszystkich fabryk i drukarni i innych zawodów. — Tysiąc robotników z Kolpino, oraz z zakładów obuchowskich i z obwodu schlüsselburskiego zebrali się na cmentarzu przeobrażeńskim, ze wnątrz miasta. Wysłano tam dla utrzymania porządku bardzo silne oddziały kozaków i piechoty. Generał-gubernator Trepow zarządził wszelkie środki ostrożności, celem utrzymania spokoju. W ciągu nocy sprowadzono do Petersburga liczne oddziały piechoty i kawalerii. Dzielnice fabryczne, zwłaszcza wasilewską, narewską, moskiewską i wyborską, zamknęto kordonami wojsk. Do dzisiejszego dnia nie nadeszły żadne wiadomości o rozruchach i demonstracjach lub starciach.

W oddalonym od Petersburga o godzinę drogi uzdrowisku morskiem Sestrojesku, usiłowano w sobotę około 500 robotników urządzić demonstrację, atoli zaraz na pierwsze wezwanie policji wydali bez oporu jedną czerwoną i dwie czarne chorągwie, które mieli z sobą i sami się rozproszyli.

W teatrze wspomnianej miejscowości wybuchała tego samego dnia wieczorem panika; gdy ktoś zażądał odprawienia żałobnego nabożeństwa za dusze ofiar dnia 22 stycznia i gdy z tego powodu oddział policji się pojawił, publiczność, wśród której były też dzieci, poczęła w szalonej trwodze uciekać z teatru; skutkiem zjawienia się oddziału piechoty zamieszanie jeszcze się powiększyło, albowiem obiegła pogłoska, że wojsko ma rozkaz dać ognia.

W samym Petersburgu spokoju do północy nie zakłócono, ale i na niedzielę poczyniono tam daleko idące środki ostrożności.

Dążności reakcyjne rządu odbijają się dotkliwie i na prasie rosyjskiej. *Russkoje Wiedomosti* otrzymały pierwsze ostrzeżenie: *Nowosti* też samo, odebrano im nadto prawo sprzedaży pojedynczych numerów. Podobny los spotkał i pisma odeskie. Ponadto minister spraw wewnętrznych zarządził ze względu na nieporozumienia, jakie się w ostatnich czasach zdarzały, że wiadomości pochodzące od władz rządowych lub osób urzędowych, mają pojawiać się w *Gońcu urzędowym* tylko z podaniem źródła, z którego są zaczerpnięte; jeżeli takiego dodatku brak, to należy osobno prosić ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie na publikację.

Partya rewolucyjna nie ustaje w szerzeniu zamętu i postrachu: W mieszkaniu oberprokuratora synodu, Pobiedonoscewa, znaleziono wyrok komitetu wykonawczego partii rewolucyjnej, skazujący go na śmierć, która zostanie w najbliższych dniach wykonana.

Echo de Paris donosi z Petersburga, że w wewnętrznych porcie Kronsztadzkiem od dwóch dni zbuntowała się załoga jednego torpedowca. Zagroziła ona, że raczej wysadzi okręt w powietrze, niż się podda i że będzie na atakujące okręty rzucała torpedy. Ze strony władz portowych wydano jak najsurowsze środki ostrożności.

W miejscowości Małki, w gubernii Charkowskiej policja aresztowała kilkuset

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(Z niemieckiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Deyner, do którego pan von Gernopp odniósł się w tej sprawie, odrzekł:

— Musi to pochodzić z tego powodu, że ci panowie obawiają się zbliżyć do Stefani, uznając, że jest dla nich za mądra, za uczona. Jeden tylko, co mógłby jej sprostować, to Warnitz, bo ten wszystko wie i wszystkim się interesuje.

— A więc, idź po niego! cóż, kochany Egonie? Po raz pierwszy pokazujemy się w towarzystwie i nie chciałbym, aby była kłapa! — rzekł stary szlachcic tonem błagalnym.

W tej samej chwili pani von Gellistow zbliżyła się do nich pytając, czy nie widzieli gdzie jej córki. Egon miał tylko czas szepnąć ojcu:

— Z Warnitzem już ułożone.

Pan von Gernopp odpowiedział pani von Gellistow, że nie widział jej córki i nie miał także pojęcia, gdzie jego własne się podziewają. Zaczynała odrzekała natychmiast uszczypliwym tonem:

— Bo też trudno przyszłoby panu obając je wszystkie jednym rzutem oka.

Po odejściu pani von Gellistow, pan von Gernopp zwrócił się znnowu do Egona i po raz drugi zapytał, zaniepokojony.

— Co już jest ułożone?

Deyner, wyciągając notatkę z kieszeni mundura, przerzucił kilka kartek i rzekł:

— Wernitz jest przeznaczony dla Stefani.

Stary, który zaglądał mu przez ramię, zobaczył jakieś notatki na kartkach: takie postępowanie wydało mu się zakrawać na nieco handlowe zapatrywanie na sprawę i trochę go uraziło tak, że nie mógł się powstrzymać, aby nie objawić Egonowi swego zapatrywania na te rzeczy.

— Kochany Egonie, pozwalasz sobie na niesmaczne żarty. Masz wiedzieć, że kocham moje dzieci wszystkie jednakowo. Chętnie przyznaję, że twoja Lisbeth jest najjaśniejsza, ale z tego nie wypływa, abyś inne moje córki na śmieszność wystawiał. Wszystkie są bardzo dobrimi i porządnymi dziewczętami i łatwo możesz zrozumieć, że ojciec nie lubi słuchać podobnych rzeczy. Moim obowiązkiem jest myśleć o ich przyszłości, tembardziej, iż popełniłem głupstwo z owym majoratem. Tak, było to głupstwo, wyznaje całkiem szczerze, ale pomimo tego nie zgina one z głodu, bądź pewny i nie wydam ich za pierwszego lepszego, niech mnie Bóg broń! Każda z nich będzie miała od razu 52 tysiące marek posagu i wyprawę. Im dłużej pożyje, tem więcej będą miały.

Porucznik Deyner usiłował się usprawiedliwić, ale mu się nie udawało. Na szczęście stali na uboczu i stary mówił cicho i nagle, sądząc, że za dużo już powiedział i rozniewał swego przyszłego zięcia, dodał:

— Opowiedziałem ci to wszystko, kochany Egonie, dla tego, abyś sobie nie myślał, że chcę się co prędzej pozbyć moich córek. Powiniennem wydać je za mąż, ale żadna z nich nie wyjdzie z mego domu wbrew własnej woli; dla tego też nie mówiłem nigdy nikomu o ich posagu. Dziewczyna, nie posiadająca majątku, może wyjść za mąż z przywiązania, nieprawdą? A ja chcę, żeby moje biedne dzieci były szczęśliwe, tak!

Przy końcu tej przemowy podniósł głos, więc pani von Gernopp już nadbiegła, ciekawa co się stało. Mąż nie udzielił jej żadnych wyjaśnień, mówiąc tylko:

— Emilio, to była sobie tylko taka rozmowa pomiędzy mężczyznami.

Rzuciła mu gniewne spojrzenie i odeszła z hałasem.

Egon spuścił z tonu. Człuk, że w gruncie rzeczy stary miał słusność, ale nie widział nic złego w żareku, na jaki sobie pozwolił. Lubił się śmiać, lubił grać rolę *managera*, jak mówił i znajdował, że jego usiłowania, aby wydać za mąż przyszłe bratowe, były rzeczą całkiem naturalną.

Prócz tego, zadowolony był dowiedziawszy się o posagu; to nie pogorszało sytuacji, tembardziej, iż w Sebenbach znajdowało się niewielu oficerów, którzyby mogli żenić się bez majątku. Dzięki temu odkryciu, pomyślał natychmiast o dwóch braciach, oficerach, którzy byliby bardzo stosownymi partjami dla dwóch bliźniaczek. Nie tracąc czasu, przeszedł przez salon, przesuując się pomiędzy parą tańczących pierwszego walca i zaczępił porucznika Zundt, młodego i ładnego chłopca, bardzo niskiego wzrostu, będącego prawdziwym typem huzara.

— Słuchaj, Zundt, potanecz trochę z jedną z moich przyszłych siostrzyczek; był-

bym w rozpacz, gdyby pietruszkę sprzedawała, bo bardzo milutkie. Ponieważ nikogo tu nie znają, nikt ich nie prosi. Będziesz widział, jak tylko raz zaczną tańczyć, będą je rozrywać.

Zundt I. kręcił swoje małe, czarne wąsiki i jeszcze się wahał. Myślał, że Deyner mówił o Stefani, która właśnie została odprowadzona na miejsce przez Warnitza. Bardzo zakłopotany, widząc jej słuszny wzrost, rzekł:

— Mówiąc otwarcie, Deyner, uczynię to z wielką przykrością. Jest dla mnie za wysoka. Śmiesznie wyglądam, tańcząc z osobą o głowę wyższą odemnie.

— Ależ nie! — zawołał Egon wybuchając śmiechem — ja nie mówię o Stefani. Widzisz te dwie małe tam, dalej? O nich mi chodzi.

W tej samej chwili Fips mignęła przed nimi w tańcu. Deyner pokazał ją Zundtowi.

— Widzisz, oto ta!

— Ach! bardzo dobrze, z największą chęcią!

I natychmiast, gdy Fips, która po skończonym tańcu stała sama, rzucając w około rozpaczliwe spojrzenia, aby znaleźć swoją bliźniaczkę, Zundt zbliżył się do niej.

— Wolno panią prosić do jakiego tańca? — spytał.

Nieco zmieszana uśmiechnęła się i podała mu swój karnecek, który on dość niezgrabnie upuścił na z emię.

— Ach! mój Boże! — rzekła — dziękuję panu... Ja sama dobrze nie wiem... proszę, niech pan się zapisze!

(Ciąg dalszy nastąpi).

rezerwistów, którzy rozszerzali rewolucyjne odezwy. Aresztowania te wywołały wśród żołnierzy groźne rozruchy, które dopiero przy pomocy policji i kozaków można było stłumić. Znaczna liczba kozaków i policyantów odniosła rany.

O zamachu na pułkownika w Teodozyi, o którym donosiły już depesze, podaje *Nowoje Wremia* następujące szczegóły: Nie zdążyła jeszcze ludność Teodozyi ochłonąć po wydarzeniach, wywołanych pobitem tutaj pancernika „Kniaź Potemkin”, gdy nagle dnia 8 bm. zanepokoilo ją zajście następujące: O godzinie 9 rano, w koszarach inżynierii wojskowej, gdzie tymczasem biwakują wileński pułk piechoty, jego dowódca dokonywał przeglądu pułku. Po przeglądzie, gdy kompanie zwolniono, dobiegł Josiek Moczydłower, korzystając z tego, że przy karabinach, ustawionych w kozły, nie było nikogo, schwytał karabin, nabił go pięcioma ładunkami i dał trzy strzały do pułkownika Giercyka, ale chybił. Natomiast kule zraniły śmiertelnie w brzuch szeregowca rezerwy, Tatarinowa i w nogę porucznika Drozdowa, druzgocąc mu kość. Moczydłowera pochwytili żołnierze.

Witte w Paryżu.

Dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu przybył Witte do Paryża, gdzie na dworcu powitali go: ambasador paryski Nedlow, b. ambasador waszyngtoński hr. Cassini, panie Naryszkinowa i Rafałowiczowa, personal rosyjskiej ambasady w Paryżu i prefekt policji Lepine. Wittemu towarzyszyła w drodze do Paryża żona i córka. Bezpośrednio po przybyciu do hotelu przyjął p. Witte prokuratora firmy Rothschilda, Neuhurbera. Podobno omawiał z nim Witte tylko osobiste kwestie finansowe. Sądzą jednak, że Witte nie omieszka w czasie 4-dniowego pobytu w Paryżu zetknąć się z *haute finance* w sprawie finansów rosyjskich. Zadanie jego ułatwia pod tym względem zażyłość osobista z domem Rothschildów i takimi potentatami finansowymi, jak Malet, Hottingueur, Horquier i inni.

O godzinie 6 wieczorem złożył Witte wizytę w ambasadzie rosyjskiej, a o ósmej udał się pieszo z żoną, córką i zięciem swym Naryszkinem na Pola elizejskie.

Dnia następnego (22 b. m.) miał prezydent gabinetu Rouvier z Wittem jednogodzinną rozmowę. Następnie przyjął Wittego na audyencji prezydent Loubet. Audyencya trwała pięć kwadransów.

W kółach dyplomatycznych mniemają, że głównym celem wizyty Wittego i jego konferencji jest zasięgnięcie u Francyi, jako sojuszniczki, porady co do rokowań pokojowych. Ponieważ rząd francuski notorycznie pragnie pokoju, możliwym więc jest, że Witte

starać się będzie przez ten rząd oddziaływać na sprzymierzoną z Francyą Anglię, aby ona skłoniła Japonię do postawienia jak najlagodniejszych warunków pokojowych.

Pisząc o rozmowie Wittego z Rouvierem *Temps* powiada, że rząd rosyjski był tego zdania, iż sojusz z Francyą nakłada na niego obowiązek powiadomienia rządu francuskiego o swych zapatrywaniach co do rokowań pokojowych. Także strona finansowa tej kwestyi była omawiana zarówno odnośnie do bliższej jak i dalszej przyszłości. Zresztą stwierdzono zgodność obydwóch rządów co do niezmiennego zachowania w mocy sojuszu i uznano go obecnie za równie ceuny, jak był kiedykolwiek, albowiem zapewnia on zgodność polityki rosyjskiej i francuskiej na rozmaitych polach, na których obie strony mają sobie nawzajem udzielać pomocy dyplomatycznej. Co się tyczy wysłania eskadry francuskiej do Stanów Zjednoczonych, Rouvier i minister marynarki Thomson powzięli ostateczną uchwałę. Eskadra odpłynie z końcem października.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Na mandżurskich pozycjach zapanowała zupełna cisza.

Na zachodzie Japończycy wysunęli się ku północy, na wschodzie pozostają daleko w tyle poza linią pośrednią frontu centralnego. Kawałki japońskie tworzą straż przednią lewego skrzydła i wzdłuż granicy mongolskiej czynią wywiady w obronnych punktach, osłoniętych piechotą i artylerją rosyjską. Główne siły znajdują się po obu stronach linii kolejowej pomiędzy drogą Czantun-Fenhuasian a drogą mandaryńską. Pomiędzy drogą mandaryńską a doliną rzeki Tsinho stoją grupy obserwacyjne, łączące i zabezpieczające. W wąwozach Czonsiadianu bardziej na wschód i w dolinach obok tych wąwozów, stoją większe skrzydłowe korpusy w bezpośrednim już prawie zetknięciu. Rosyjanie zajęli tu silne pozycje i nie pozwalają się z nich wyprzeć nacierającym Japończykom.

Przed zajęciem wąwozów Czonsiadianich, odległych o 100 klm. od sił głównych, nie może być mowy o bitwie i o jakichkolwiek ruchach w centrum i na zachodzie.

Przed stoczeniem zaś bitwy pod Fenhuasianem, pochód na Tiumen i dalej za Tiumen na Władywostok przeciw linii kolejowej Charbin-Władywostok i przedsięwzięcie regularnego oblężenia Władywostoku nie jest możliwe i dlatego wiadomości *Daily Telegraphu* o wyładowaniu Japończyków pod Władywostokiem i rozpoczęciu o-

blężenia twierdzy, przyjmować należy z wielką rezerwą.

General Leniewicz telegrafuje dnia 20 b. m., że na froncie armii nie zaszła żadna zmiana. D. 17 bm. u wybrzeży Korei w pobliżu ujścia Tiennu ukazała się eskadra japońska. General Leniewicz donosi, że otrzymał wiadomość, iż okręty wojenne japońskie ostrzeliwały ujście Tiennu. Dwa torpedowce japońskie wjechały do zatoki Daszkiewicza i otworzyły ogień na miejscowość Onghii. Rosyjskie przednie strażce odpowiadały ogniem, poczem torpedowce udały się na otwarte morze.

W tym samym czasie cztery torpedowce japońskie wpłynęły do zatoki Kornikowa i wysadziły na ląd 20 marynarzy, którzy uszkodzili połączenie telegraficzne z Onghii, gdy cztery krążowniki japońskie ostrzeliwały rosyjskie pozycje koło zatoki Anny. — O godzinie 4 po południu okręty japońskie połączyły się i odpłynęły na pełne morze.

W Tokio oczekują lada chwila walnej bitwy nad rzeką Tiumen. Rozstrzygający bój odbędzie się jeszcze przed nastaniem pory deszczowej. Marszałek Oyama spodziewa się, że do jesieni cała Mandżurya będzie w rękach japońskich. Do tej pory upadnie prawdopodobnie także Władywostok. Położenie Rosyan jest tem rozpaczliwsze, ponieważ Japończycy zdecydowani są nie ustąpić nie z postawionych warunków pokojowych. Japończycy obwarowali silnie Sachalin, gdzie poddało się 461 Rosyan, w tej liczbie jeden pułkownik i 14 innych oficerów.

Do *Timesa* donoszą z Tokio, że japońska flota kanonierek, która stoi na kotwicy u ujścia Amuru, usiłuje odebrać Rosyanom dowódź żywności i przeprowadzić japońską flotę przewozową, aby ułatwić zaprowiantowanie armii japońskiej.

Japońskie okręty wojenne widziano koło Mikołajewska. Wielu mieszkańców Władywostoka i Mikołajewska uciekło do Chabarowska.

Przegląd ogólny.

Magyar Nemzet pomieszcza p. n. „Uświadomienie” artykuł, w którym z powodu remonstracyi budapeszteńskich o muniycypium przeciw rozporządzeniu rządowemu oświadcza, że muniycypium nie przysłuży prawo wydawać jakiejkolwiek opinii o rozporządzeniach rządu. Wedle ustawy może natomiast muniycypium dwukrotnie w podobnym wypadku rekurować i to, albo za pośrednictwem najstarszego urzędnika lub żupana, lub też burmistrza. Po za tem jednak nie przysługuje muniycypium żadne więcej prawo. Jeżeli pomimo dwukrotnego rekursu rozporządzenie rządowe utrzyma swą

moc obowiązującą, jest obowiązkiem najstarszego urzędnika dopilnować, by rozporządzeniu temu stało się zadość. Muniycypium może jeszcze co najwyżej petycyonować do Sejmu. Opozycja postąpiła więc bardzo niewłaściwie, zachęcając muniycypia do kroków stanowczo nielegalnych.

Sejm saski przygotowuje reformę wyborów w duchu ordynacyi, opartej na wielokrotności głosów. Ten system wyborczy, zwany systemem *pluralitatis*, wprowadzony w r. 1889 przez Nyssensa w Belgii, w zastosowaniu praktycznym okazał się skutecznym hamulem głosowania powszechnego i przyniósł w Belgii przy wyborach w r. z. następujący wynik wyborów do Izby posłów: 93 katolików, 43 liberałów, 28 socyalistów i 2 demokratów chrześcijańskich. W głosowaniu bierze udział każdy Belg, liczący lat 25, a podwójny głos ma każdy, kto posiada nieruchomość wartości co najmniej 2000 fr. lub roczną rentę 160 fr.

Położenie gabinetu Balfoura jest już od dłuższego czasu niepewne, a po ostatnich zajęciach w Izbie gmin poważnie liczyć się trzeba z prawdopodobieństwem upadku konserwatywnego rządu. Wybory uzupełniające, przeprowadzone w ostatnich czasach w North Dorset, Brighton i Carlisle, dały wynik dla rządu ujemny. Przywódca unionistów Chamberlain, popierał przy nich tylko tych kandydatów, którzy oświadczali się wyraźnie za programem protekeyonalizmu celnego.

O chwiejności, jaką w obec tego stanu rzeczy okazuje Balfour, świadczy fakt, iż pragnął on najwidoczniej uniknąć wszelkich spraw drażliwych, a w razie jakiegokolwiek różnicy zdań w Izbie większości, skłonny był do jak najdalej idących ustępstw. W tygodniu po wniesieniu billu, zawierającego reformę rozkładu mandatów na okręgi wyborcze, wycofał go pośpiesznie, ku wielkiemu oburzeniu konserwatywnej prasy, stwierdzającej, iż krok ten ośmieszył tylko większość i rzucił cień na gabinet.

Widząc usuwający się grunt pod nogami, Balfour zaprosił następnie do Foreign Office, na naradę o położeniu politycznym wybitnych parlamentarzystów, a między nimi Chamberlaina, Gibsona Bowlesa, sir Johna Gorsta, lorda Hugh Cecila, sir Howarda Vincenta, Ritchiego, Jesse Colingasa i Disraeliego. Na zgromadzeniu tem Chamberlain wypowiedział wielką mowę, w której oświadczył, że niema wcale potrzeby rozwiązywania parlamentu i odbywania nowych wyborów.

Konkluzya wywodów Chamberlaina był wywód, że liberalni unioniści powinni wszelkimi siłami popierać gabinet Balfoura aż do końca sesji obecnej (do 12 sierpnia) i przez całą sesję przyszłoroczną. Wezwanie Chamberlaina nie odniosło widocznego pożądanego skutku, skoro przy głosowaniu nad

IBSEN JAKO TEORETYK SZTUKI.

(Dokończenie).

Ci, którzy twórczość Ibsena śledzili od samych jej początków, wiedzą dobrze, jak ścisły związek zachodzi między pierwszymi twórcami Ibsena a romantyzmem, wyobrażonym najdosadniej na Północy przez Oehlenschlägla. — Najwyraźniej przejawia się ten wpływ hasła romantyzmu w szeregu rozpraw, które młody Ibsen napisał przed kilkudziesięciu laty na temat poezji ludowej, w ogóle, a skandynawskiej w szczególności. Wypowiada on tam zapatrywanie, że dla ludu jednostka poetyczna żadnej nie przedstawia wartości: lud nie troszczy się o poetę, lecz o jego dzieło, w którym pragnie odnaleźć uszlachetnienie swego „ja”. Dlatego stawia młody Ibsen postulat: poeta zachępnąć powinien substratu swego tworzywa w ludu, jego wierzeń i tęsknot — jedynie odlew poetyczny jest mu do woli poztawiony. W ten sposób poeta utrzymuje ciągłość wierzeń ludowych: przekształca je, dodając to, co z biegiem czasu w pojęciach ludu uległo przeobrażeniu.

„Taka poezja (ludowa) — pisze Ibsen — nie jest subiektywną, nie tkwi bowiem we właściwościach poety. Poeta nie udziela słuchaczowi cząstki swego własnego bogactwa duchowego, lecz budzi życie, które spoczywało roześnione w ludzie; sztuka jego polega na darze wieszczym, objawiającym to, co lud mógłby wyspiewać i w zdolności przelania tych śpiewów w formy, które lud najłatwiej mógłby uznać za swoje.”

Tak napisał Ibsen w r. 1857 odnośnie do poezji ludowej. Lecz stanowiska swego nie zmienił i jedynie do tego dążył sztuki. Również i od współczesnego widza, czy czytelnika i to odnośnie do współczesnej poezji, domaga się współtworzenia z poetą. Każdy — powiada Ibsen — nosi w sobie obraz

przedmiotu, którym się artysta zajął i domaga się ujżenia tego przedmiotu w „świecie idealnym”. Dlatego też powodzenie artysty w pierwszym rzędzie zależeć będzie od tego, czy posiada „instynkt artystyczny”, podszeptujący mu to, co najłatwiej trafi do wyobraźni ogółu, pokazujący mu już podczas aktu tworzenia obraz, jaki ogół sobie utworzy. „Twórcza siła jest własnością artysty, lecz zdolność poznania, zdolność zyskiwania rozkoszy estetycznej w tem, co dzieło sztuki przynosi, należy do ogółu.”

Żaden poeta, twierdzi Ibsen dalej, nie przeżywa niczego w izolacyi; nie jest on zupełnie jednostką wyodrębnioną; współcześni mu doznają podobnych przeżyć duchowych, aczkolwiek wyrazu odpowiedniego dla nich znaleźć nie umieją. Słowem: poeta jest dzieckiem swego czasu. Ibsen posuwa się tu dalej jeszcze: czytelnik jest wprost współtwórcą, niekiedy poetyczniejszym, niż sam poeta. Stanowczo zaś nie powinien poeta stawiać na stanowisku, że obchodzi go tylko to, co pisze, a nie ci, dla których pisze. — Tylko wtedy, gdy ścisła łączność zachodzi między twórcą a osobnikiem, korzystającym z dzieła sztuki (zwischen dem Produzierenden und dem Empfangenden), mówić można o społecznym działaniu i wychowawczej sile sztuki.

Zapatrywanie to Ibsena warto przypomnieć teraz, kiedy lada krasnoludek-soneciarz, „gwiżdżąc”, przechodzi do porządku dziennego nad społecznym działaniem sztuki, gniewa się zaś bardzo, jeśli „poezya” jego nie trafia do sere czytelników.

Jakie stanowisko w obec sztuki zająć powinna krytyka? Nad tem pytaniem gruntuje Ibsen się zastanawiał. Krytyka jest wedle niego „uświadamionem poznaniem podstaw, na których wybudowany został twór artystyczny”, ma ona zbadać, czy „idea i jej wezelenie są wielkościami równoważącymi”, ma ona stwierdzić: *wie weit die Leistung von der Idee Seele empfangen hat.*

Definicje Ibsena tkwią w sferze teoryi; Ibsen nie znał wymagań, stawianych dziś krytyce i nie uważał jej jeszcze za

dział artystyczny, za jaką ją dziś mieć chcemy. Przeciwnie: dowodzenia Ibsena wyraźnie wskazują, że nie uważał on krytyki za formę artystyczną, a krytyka za artystę. Odmawiał on bowiem krytyce prawa wyrażania uczuć, uważając ją za wypływ refleksyi jedynie, za rezultat rozumowania.

Takie pojmowanie roli krytyki jest zresztą uzasadnione charakterem osobowości Ibsena. On, który całe życie poświęcił krytyce ustroju społecznego, wszędzie na pierwszy plan wysuwał pierwiastek refleksyjny, a tłumił wybujałość uczucia. Tę samą też miarę przykładął w zakresie sztuki. Dlatego też jaskrawszego przeciwieństwa wyobrazić sobie nie można między poglądem Ibsena na rolę krytyki, a zapatrywaniem Heinego n. p. poety na wskroś przeziąkniętego uczuciościami i *ex re* tego potępiającego refleksyjne traktowanie dzieła sztuki. Heine utrzymywał: „Rozumowi nigdy nie należy użyć głosu, kiedy chodzi o dzieło sztuki, podobnie, jak wykluczyć go należy z aktu tworzenia”. Na biegunie przeciwnym stanął Ibsen.

W zastosowaniu swych zapatrywań do praktyki okazał Ibsen wielką konsekwencję. Kiedy Ibsen wkroczył do literatury, dramat Północy pozostawał pod przemożnym wpływem teatru francuskiego. Kierunkowi temu wypowiedział młody Ibsen wojnę na śmierć i życie. Jako recenzent teatralny najpoważniejszych dzienników bezlitośnie piętnował epigonizm francuskiej sceny. Przysnąc jej wirtuozostwo formy i doskonałość techniki, odmawiał jej zresztą innych zalet. Teatrowi francuskiemu z połowy ubiegłego stulecia przeciwstawił dramat realistyczny. Zdał, by twórcą rzeczywistości w poetycznej reprodukcji wielela w ramy sztuki (*Die Wirklichkeit zu dichterischer Reproduktion in den Rahmen der Kunst fassen*). Zastrzegł się jednakowoż, że realizm nie pojmuje jako rzeczywistości, jako fotografii otoczenia. Już kilkadziesiąt lat temu przewidział Ibsen krainowy naturalizm i ostrzegał przed nim. Lękał się nadejścia chwili, kiedy kopia rzeczywistości poda się za dzieło sztuki, kiedy —

jak powiada — przedmioty zostaną skopowane szczegółowo wraz z przypadkowym swym brudem.

Realizmowi w sztuce przypisywał więc Ibsen o wiele wyższe znaczenie, niż późniejsze pokolenie naturalistów. Celem ówczesnego wystąpienia Ibsena było wyrugowanie opacznych pojęć, jakoby rzeczywistość i jej przejawy nie miały w dziele sztuki racji bytu. „Charakter człowieka przeciętnego — powiada Ibsen — nie jest ze stanowiska sztuki wcale trywialnym, może on być równie interesującym, jak każdy inny.”

Ciężka była walka, jakiej się podjął młody Ibsen. Miał wyrugować utarte pojęcie, płynące przeciw prądowi, spotykał się z niedowiarstwem. Okazał jednak żelazną nieugiętość. Gdzie nie mógł trafić do przekonania czytelników swemi dowodzeniami, tam używał najstraszniejszej broni publicysty: ośmieszał swych przeciwników. „Ponieważ mowa o matolkach — pisze raz po raz — przynajmniej, że Paweł Stab (jeden z krytyków w Bergen) jest na tem polu powagą, z którą nie śmiałyby stanąć w szrankach.” A kiedy tenże p. Stab nazwał docinki Ibsena „nieprzetrawionymi”, odejść się Ibsen w ten sposób, że wynalazł podobieństwo krytyk Staba z „substancjami już przetrawionymi.” Młodemu Ibsenowi nikt nie odmówi — temperamentu...

Zwolna jednak przestawał się Ibsen zajmować teorią sztuki. Pole działania przesunęło się w sfery inne. Ibsen wkroczył w dziedzinę praktyki. W umyśle jego rysował się począł kontury gmachów, które stać się miały potem jednym z najpotężniejszych przejawów dramatu drugiej połowy ubiegłego stulecia.

Dziś, kiedy korzystanie z twórczości Henryka Ibsena ogranicza się jedynie do jego twórczości dramatycznej, warto dla lepszego zrozumienia tej niezwyklej postaci uświadomić sobie również i podstawy teoretyczne, na których Ibsen oparł swe późniejsze tworzywo.

Bertold Mercin.

wnioskiem Redmonda zabrakło tak znacznej liczby głosów, na które Balfour liczył.

Głosowanie było rzeczywiście przypadkowe. Konserwatystów zasiada w Izbie 316. liberalnych unionistów 65, brakło zatem 104 deputowanych. I po stronie opozycyjnej brakło jednak 90 posłów — wniosek Redmonda był więc najwidoczniej zaimprovizowany na posiedzeniu, w chwili, gdy zorientowano się, że opozycja wyjątkowo znalazła się w przewadze kilku głosów. Łatwo będzie zapewne Balfourowi przeprowadzić na poniedziałkowym posiedzeniu zmianę ustawy, — i to właśnie nadaje wypadkom w Izbie gmin tak wielką wagę.

O stanie obecnym przesilenia skandynawskiego donoszą do *Berliner Tageblattu* ze Sztokholmu, że jakkolwiek obrady specjalnej komisji obu izb riksdagu, wybranej dla rozważenia zatargu z Norwegią, trzymane są w głębokiej tajemnicy, nikt jednak nie wątpi, że warunki, pod jakimi Szwecja okaże gotowość swoją do zgodzenia się do na rozerwanie unii, są bardzo zawiłanej natury. Że nie może to nastąpić w drodze jakiegokolwiek rokowań z norweskim rządem rewolucyjnym, na to zgadzają się wszyscy. Ale i storthing dzisiejszy nie posiada prawnych kompetencji do zawarcia jakiegokolwiek umów obowiązujących ze Szwecją, wobec czego wydaje się najprostszą drogą wyjścia unieważnienie aktu unii.

Chodzi jednak o to: czy uchwałę tę powziąć ma obecny riksdag na podstawie przedstawionych przez rząd komisji wniosków, czy odcroczyć ją należy do przyszłej sesji? W każdym razie oczekiwać wypadła rychłej zmiany rządu w Szwecji. Powszechnie upatrują przyszłego prezesa ministerstwa szwedzkiego w osobie członka pierwszej izby, wielkiego właściciela ziemskiego, Hugona Tamma, człowieka cieszącego się szczególnym uznaniem w riksdagu. W tym przypadku obecny minister spraw zewnętrznych hr. Gyldenstolpe pozostałby na swoim stanowisku.

Kwestya kreteńska starszą jest nawet od macedońskiej i w ciągu ubiegłych lat trzydziestu wywołała niejedną burzę. Ostatnia srożyła się w latach 1896 i 1897 i uspokoiła się dopiero wskutek interwencji europejskiej po pobiciu Grecyi przez Turcję. Wówczas to Anglia, Francja, Rosya i Włochy objęły opiekę nad Kretą, a chociaż zdecydować się nie mogły na spełnienie życzenia Kretczyków co do zupełnego przyłączenia wyspy do Grecyi, to jednak zmusiły Turcję do przyznania Kretczykom autonomii pod księciem greckim Jerzym, jako chrześcijańskim gubernatorem. Wojska tureckie opuściły wyspę, a służbę bezpieczeństwa objęła żandarmerya, złożona z krajowców, oraz oddział międzynarodowy, wysłany na Kretę przez cztery mocarstwa.

Podług ostatnich wiadomości, mocarstwa wystąpiły za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych na Krecie z nowym napomnieniem do powstańców, aby przed końcem bieżącego miesiąca złożyli broń, w przeciwnym bowiem razie ogłoszony będzie na wyspie stan oblężenia. Groźbę tę łatwiej jednak wypowiedzieć, niż wykonać. Do stłumienia powstania siłą oręża, zwłaszcza, jeżeli ono, czego obawiać się należy, ogarnie całą ludność chrześcijańską, 60.000 ludzi zdolnych do władania orężem, potrzeba będzie co najmniej 100.000 wojska i kwestya, czy mocarstwa zdołają być na taki wysiłek.

W chwili obecnej, pisze *Temps*, tylko dwa państwa mają określony pogląd na stosunek do Kretczyków. Rosya doradza energiczne stłumienie powstania; Włochy skłaniają się do blokowania wyspy, ażeby uniemożliwić jej dowóz amunicji i żywności.

Temps wypowiada się przeciwko użyciu siły, „która może przytłumić prawo, ale nie zniszczygo doszczętnie” — i przewiduje złe skutki represji.

KRONIKA

Lwów, 24 lipca.

Kalendarz.

Wtorek (25 lipca):

Jakóba. — Sławosza. — Prokla.

Wschód słońca o godzinie 4:31 rano, zachód słońca o godzinie 7:37 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** PP. August Persian Axentowicz, Dawid Czaczkes, Leopold Erdheim, Leib Finkel, Natan Goldschlay, Kajetan Kajetanowicz, Mojżesz Kopel, Leon Maiblum, Otto Peller, Leiser Rammer, Zofia Reichblowna,

Jakób Swidkes, Edward Szustów, Karol Wieser otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopnie magistrów farmacyi.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej kraj., nr. 20, wydany dnia 19 lipca 1905 roku, zawiera: Ustawę z dnia 11 czerwca 1905. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych. Rozporządzenie Rady szkolnej krajowej w sprawie wydawania świadectw zdrowia i fizycznej przydatności do zawodu nauczycielskiego. Wiadomości statystyczne. Konkursa. Ogłoszenie.

— **Ruski dom akademicki we Lwowie.** Towarzystwo naukowe im. Szewczenki wniosło w tych dniach do magistratu podanie o konsens na budowę ruskiego domu akademickiego. Dom ten ma stać na gruntach realności l. 17 przy ulicy Supińskiego w znacznym oddaleniu od ulicy tak, iż między domem a ulicą znajdować się będzie ogródek.

— **Dwudzieste** z rzędu losowanie obligacji 20 milionowej pożyczki odbędzie się dnia 1 sierpnia b. r. w sali magistratu.

— **Losowanie premij dla rzemieślników** z fundacyi Wincentego Łódzia Ponińskiego. W ogrodzie stowarzyszenia rękodzielników katolickich „Skala” odbyło się onegdaj losowanie premij dla rzemieślników z fundacyi Wincentego Łódzia Ponińskiego. Do losowania zgłosiło się 460 petentów, z tego nie dopuszczono 21, a nie odebrało legitymacyj 20, tak, że w losowaniu wzięło udział 419 rzemieślników różnego zawodu. Premię 1548 koron wygrał z urny Jan Krzywy, czeladnik kuśnierski, II. premię 1299 koron Julian Olearczyk, czeladnik kuśnierski, III. premię 1032 koron Mikołaj Głuchy, czeladnik piekarski, a IV. premię 774 koron, Franciszek Andrzej Czerny, czeladnik krawiecki.

— **W zakładzie ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w II. kwartale 1905 roku ogółem 778 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1044 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II. kwartale 1905:

Ascendentom K. 1675 h. 63, przemijającemu niezdolnym do zarobkowania 20.904 K. 20 h., stale niezdolnym do zarobkowania 158.393 K. 11 h., wdowom K. 16.085 h. 36, sierotom 23.117 K. 06 h.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 2171 K. 64 h., tytułem kosztów pogrzebu 1125 K. 02 h., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 10.149 K. 32 h.

Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 2534 K. 43 h.

Ogółem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń wciagu II. kwartału 1905 r. 236.101 K. 77 h.

Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 stycznia 1905 do 30 czerwca 1905 tytułem opłat 661.967 K. 11 h.

— **Karykatura wojenna.** Znana firma S. W. Niemojowskiego wydała w dwóch seryach, barwnej i w światłodrukach świetne karykatury z wojny na Dalekim Wschodzie. Są to doskonałe i wierne odbicia kartonów, które krążyły po Rosyi zaraz po wybuchu wojny i przez gloryfikację zwycięstw flagi św. Andrzeja, starały się podnieść nerw szowinistyczny w szerokich warstwach społeczeństwa. Ironiczne objaśnienia w trzech językach, ułożone przez wydawcę, są jakby gryzącą satyrą dla wymarzonego snu i rzeczywistości jawy. Wykonanie widowiskowe jest bardzo gustowne i artystyczne.

— **Tajemnicze niewiasty.** Policja przytrzymała onegdaj we Lwowie dwie młode niewiasty, które przybywszy rzekomo do naszego miasta z Warszawy, czyniły tu znaczne zakupy. Aresztowane podały, że się nazywają: Wiktoryja Jarzyna i Antonina Wrzósówna. Znaleziono przy nich 255 rubli w złocie, mają pochodzić z kradzieży, jakiej dopuścili się niedawno na szkodę swego wuja, dozorey jednej z realności w Warszawie.

Celem stwierdzenia identyczności ich osób, osadzono je na razie w aresztach policyjnych.

— **Strejk robotników budowlanych** trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odbyli znowu strejkujący zgromadzenie na placu powystawowym, poczem odbył się pochód przez miasto, w którym wzięło udział przeszło 6000 robotników budowlanych i z innych zawodów.

— **Rabunek.** Na Wilhelma Imbera, rozwoziciela pieczywa z piekarni Meilecha Seidena napadł wczoraj w ulicy „Na Błonie” jakiś mężczyzna i wydarł mu torbę, w której znajdował się pulares z kwotą około 200 koron w banknotach i monecie zdawkowej.

Policja wdrożyła dochodzenia.

— **Zguba.** Na placu powystawowym zgubiono wczoraj złoty zegarek damski z długim złotym łańcuszkiem, wartości 160 koron.

— **Pomysłowy cerber.** Dziś przed południem aresztowała policja dozorek realności Józefa Zielińskiego, który obchodząc kamienie namawiał swych „towarzyszów pracy” do podjęcia strejku. Strejk dozorew realności miał polegać na tem, że dozorey realności mieli zamknąć bramy domów i nie wpuszczać lokatorów

do ich mieszkań. Za ten tak „pomysłowy” projekt zamknięto Zielińskiego do aresztów policyjnych.

— **Kronika policyjna.** Posługaczowi publicznemu Michałowi Szybajle skradziono onegdaj rower malowany na czarno w czerwone paski.

Zbłąkane małe gniade łoszę jest do odebrania u p. Piotrowskiego, zamieszkałego przy ul. św. Marcina l. 32.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Apolonia Martyniszyn, wdowa po woźnym c. k. Namiestnictwa, w 74 r. życia.

W Gastein, Franciszek Cukier, urzędnik lwowskiej filii austriackiego Zakładu kredytowego i dyrektor związku kredytowego, w 46 r. życia.

W Krakowie, Rudolf Krupa, słuchacz II. roku praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 24 r. życia.

W Kołomyi, Leopold Białecki, emer. kierownik szkół ludowych.

— **Ucieczka więźnia.** Z Krakowa donoszą: Zatrudniony przy robotach polnych w Olszy więzień tutejszego sądu krajowego karnego, 26-letni Stanisław Florczyk, zbiegł onegdaj zamtąd w ubraniu aresztantkiem. Florczyka dotychczas nie schwytano.

— **Ogólny zjazd austriackich budowniczych** odbędzie się w czasie od 23 września do 1 października b. r. w Wiedniu.

— **Dzieci palące tytoń.** Najwyższa Rada sanitarna w Wiedniu zajmowała się tymi dniami wnioskiem, domagającym się ustawy, która zapobiegłaby paleniu tytoniu przez dzieci i niedorostków, mianowicie przez zakaz pod karą sprzedaży tytoniu i cygar osobom poniżej lat 16. Referat w tej sprawie przypadał starszemu radcy sanitarnemu, prof. Exnerowi, który wyraził zdanie, że gdyby nawet wydano taką ustawę, to nie można by się spodziewać jej przestrzegania, nadzor bowiem nad jej wykonaniem wymagałby olbrzymiego aparatu policyjnego. Gdyby dzieciom nie wolno było sprzedawać tytoniu, to ktoś dorosły, ojciec lub majster, nie mógłby dziecka, syna lub terminatora posłać po cygara, z drugiej zaś strony przepis taki wcale nie zapobiegłby paleniu tytoniu przez dzieci i niedorostków. Skuteczna mogłaby być taka ustawa, gdyby ją połączono z zakazem palenia tytoniu przez dzieci poniżej lat 16. A niema to żadnego sensu zakazywać chłopcu brania do ust papierosa, lecz równocześnie n. p. uspokajać dzieci wodką. W takim razie należałoby nawet pomyśleć, czyby również nie rozszerzyć ograniczenia na inne niebezpieczeństwa, jak n. p. taternictwo, rekordy pływackie i t. p. Póki to się nie stanie, również i projektowana ustawa jest nie na miejscu, a raczej może być wydane tylko pouczenie.

— **Niezwykły jubileusz** obchodził w tych dniach w Karlsbadzie p. Emanuel Proskowetz przemysłowiec. Oto bawi on tam obecnie po raz 50: pierwszy raz przybył do Karlsbadu w r. 1828 jako dziesięcioletni chłopiec. Od lat 35 należy p. Proskowetz do kuracyuzów, powracających co rok do Karlsbadu i utrzymuje, że wodom karlsbadzkim zawdzięcza zdrowie, jakim się cieszy w 87-ym roku życia.

— **Duńskim generalnym konsulem honorowym** w Budapeszcie zamianowany został poddany węgierski p. Aleksander Fleischl, a honorowym konsulem republiki San Marino w Tryeście poddany austriacki p. Jan de Renaldi.

Kronika prowincjonalna.

§ Walne Zgromadzenie członków galicyjskiego Towarzystwa leśnego odbędzie się w bieżącym roku w Żywcu w dniach 20, 21 i 22 sierpnia w połączeniu z wycieczką do lasów i zakładów przemysłowych Jego c. i k. Wysokości Najd. Arcyksięcia Karola Stefana.

§ W Iwoniezu odbędzie się dnia 30 b. m. na rzecz najbiedniejszych kuracyuzów loterya fantowa i raut.

§ W wapiennikach w Płazie odebrała się w sobotę rano część skały i spadłszy zmiążdżyła stopę tamtejszemu robotnikowi Józefowi Latkowskiemu. Rannego przewieziono do Krakowa i umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

§ Pożar. W gminie Czerniawie, powiatu mościckiego, spłonęło w tych dniach 64 chat, wraz z budynkami gospodarskimi. Szkoda wynosi sto kilkadziesiąt tysięcy koron.

§ Trzyście gospodarstw włościańskich obrócił onegdaj pożar w zgłiszczą we wsi Starzawie, powiatu mościckiego. — Szkoda jest bardzo znaczna.

§ Zatrucie rybami. W Śniatynie — jak donoszą do pism tutejszych — zmarło onegdaj dziewięć osób po spożyciu suszonych ryb w jednym z tamtejszych szynków.

§ W Łyseu odbędzie się dnia 30 bm. uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domie rodzinnym śp. ks. arcybiskupa Łakowicza.

Kronika zagraniczna.

* Ks. Karol Edward Sasko-Kobursko-Gotajski wstąpił na tron turyński w dniu 19 lipca b. r. Objęcie rządów odbyło się niezwykle uroczyste na zamku Friedenstein, w obecności licznie zgromadzonych książąt. Ks. Karol Edward urodzony 19 lipca 1884 r., jest synem ks. Leopolda Albanii, czwartego syna królowej Wiktorji i księżniczki Heleny Waldeck-Pyrmont. Po skończeniu szkoły kadeckiej w Gross-Lichterfeld, odbył praktykę w ciągu roku 1902 w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych, poczem słuchał przez półtora roku wykładow na wydziale prawniczym Uniwersytetu w Bonn. W roku bieżącym dnia 16 lutego zaręczył się z księżniczką Wiktoryą Adelaidą Szleswig-Holsztyn-Sonderburg-Glücksburg, siostrzenicą cesarza Wilhelma.

* Serbski następca tronu ks. Jerzy przejechał dnia 22 b. m. przez Wiedeń, udając się na 4-tygodniowy pobyt do Zurychu.

* Wypadek na morzu. Ze Szczecina telegrafują: W porcie Sassnitz zetknęła się łódź torpedowa nr. 65 z parowcem. Oba okręty są ciężko uszkodzone.

* Oryginalny strejk wybuchł w okolicach miasta Lucca we Włoszech. Izba deputowanych podczas ostatniej swej sesji, nie zatwierdziła budowy kolei żelaznej Lucca-Aulla, o której marzył i do której wzywał ogół mieszkańców. Oburzenie było powszechne. — W celu zaprotestowania, 22 rad gminnych zawiesiło działalność; za ich przykładem poszły rady okręgowe, potem opiekunowie ubogich, burmistrzowie, deputowani okręgu podali się do dymisji; na ratuszach flagi narodowe owinięto krepą; burmistrzowie ogłosili protesty w czarnych obwódkach i kazali je rozwieść na rogach ulic. Orkiestry miejskie przeciągały ulicami, grając marsze żałobne. Zastrejkowali również adwokaci, sędziowie, budowniczowie i t. d. Porzucili pracę robotnicy w Karraryjskich kopalniach marmuru. Dzwony kościelne rozbrzmiewały, jakby na pogrzeb. Trzydzieści tysięcy ludzi z niezliczonymi sztandarami krąży po mieście i odbywa zgromadzenia protestujące.

* Samobójstwo Artona. Jak się obecnie okazuje, Artona popełnił do samobójstwa po części straty materyalne, a po części awantura miłosna.

* Wypadek z automobilem. Z Paryża donoszą: W pobliżu Avricourt samochód uderzył o drzewo, skutkiem czego woźnica, tudzież siedzący w samochodzie podprefekt z Epernay zginęli.

* Maryaże króla hiszpańskiego. Z powodu niedoszłego mariażu króla Alfonsa z ks. Patrycją Connaught, synowicą Edwarda VII., *Indépendance Belge* pisze: Wiadomo, że królowa-matka Krystyna chciałaby jak najprędzej ożenić Alfonsa XIII., aby na tej drodze dać ujście jego... zapałowi do kobiet. Konkury angielskie nie udały się — wszyscy byli za tem małżeństwem, ale główna i niezbędna osoba oparła się dla przyczyn bardzo prostych, choć rzadko znajdującej posłuch u dworów, bo jej się konkurent nie podobał. Znalazła go nudnym, „szkaradnym” i „wcale nie eleganckim”. Księżniczka tańczyła na balu dwie tury walea z królem, więcej nie chciała, tłumacząc się tem, że jest zmęczona. Mimo, że Edward VII. podjął się roli dziewosłbą, nie dała sobie mówić o tej „świetnej partyi”, przekładając wręcz „królowi Anglii, Szkocyi, Irlandji, cesarzowi Indyj”, że wbrew swym uczuciom za męża nie wyjdzie. Natomiast śliczna księżniczka podobała się bardzo Alfonsowi XIII. Podrażniony w swej ambicji, oświadczył, że musi ożenić się z Angielką. Obecnie prowadzą się układy matrymonialne o rękę ks. Eugenii Battenberskiej, siostrzenicy Edwarda VII., 16-letniej córki ks. Beatrixy. Wzięła tę sprawę w swe ręce ks. Wiktoryja, jedna niezamężna córka króla angielskiego i prowadzi żywą korespondencję z konkurentem.

* Straszny wypadek. W Madrycie zapadła się onegdaj jedna z tamtejszych pralni. Pięć osób zginęło na miejscu a 37 odniosło ciężkie rany.

* Miliard rozmów przeprowadzono, wedle urzędowego wykazu, na telefonach londyńskich w ciągu r. 1904.

* Przeciwnośnieniu wysokich koźnierzy występuje z ogromną energią w *British Journal* jeden z angielskich lekarzy. Ucisł na tkanki szyi przyspiesza zrazu, a potem zwalnia akcję serca, może wywołać uczucie oszołomienia, nudności — ba, stać się przyczyną chorób, jak podrażnienia płuc i żołądka. Tak przynajmniej z całą stanowczością zapewnia ów „uczony w piśmie”, dr. Brubaker

* Tej powiodło się. Uboga żydóweczka — Rosa Pastor z Cleveland, zarobnica w fabryce cygar, do tego stopnia potrafiła wzdnieć swymi rodmuchać miłość w sercu milionera Phelpsa Stolhema, że ją poślubił. Młoda para wzięła ślub w zupełnej ciichości i zdąża teraz w podróż poślubną na jednym z amerykańskich parowców do Europy.

Z KIM SIĘ ŻENIC?

Na to ważne, żywotne pytanie daje odpowiedź znany, przedwcześnie zmarły humorysta angielski Maks O'Rell w jednej z pozostawionych książeczek.

Żeń się z kobietą — pisze O'Rell — która jest mniejszą od ciebie. Nie żeń się z taką, która się nie potrafi śmiać serdecznie. Charakter bowiem pewnej osoby można poznać po sposobie, w jaki ona się śmieje. Nie żeń się dalej z kobietą, której śmiech bywa wymuszony.

Ożeń się natomiast z kobietą, która rozumie się na żartach, która umie cenić humor i wszystkimi widzi w różnym świetle. — Nie żeń się zaś z kobietą, która wszystko gani, która wysmiewa złośliwie swe przyjaciółki, skoro się tylko odwróci; żeń się z kobietą, która potrafi znaleźć dobre słowo na obronę ludzi oczernianych w jej obecności.

Gdy idziesz z narzeczoną do teatru, nie kupiwszy poprzednio biletów, to ożeń się z nią, jeżeli na wiadomość, że wszystkie miejsca w parterze i na balkonach są rozsprzedane, wesoło i bez przymusu zawoła: „Nie nie szkodzi; pójdziemy na galerię; najważniejsze, byśmy się rozzerwali!“ Szczęśliwym się jest z kobietą, która jest zadowolona, siedząc w tyle ze swym mężem, gdy w tym życiu miejsca lepsze są zajęte.

Gdy spotkasz żebraka i chcesz mu dać jałmużnę, to nie żeń się z kobietą, która w tej chwili powie do ciebie: „Może ten gałgan pieknie w szynku przepije“. A gdy ty zrobisz błędną uwagę, a ona zaważy: „Niech tam! To biedak! Dziś zimno, kieliszek wódki zrobi mu dobrze!“ — to ożeń się z nią.

Próbuj się dowiedzieć, jak się twa wybrana rano przy wstawaniu zachowuje, gdy się ją niespodzianie wyrwało ze słodkiego snu. Skoro się ze śmiechem budzi — ożeń się z nią. Jeśli jednak zachmurzy się i z pasją zawoła: „No! Co to ma znaczyć!“ — to nie żeń się z nią; nie jest ona ani miła, ani wesoła. Ta próba jest niezawodna.

Nie żeń się też z kobietą, która ma nie-naturalne maniery t. zw. „dobrego towarzystwa“. Młode dziewczę, które swój uśmiech chowa dla obcych, a swoich raczy skwaszoną miną, nie jest stworzone do pożycia małżeńskiego. Jak długo ty jesteś tylko „przyszłym“ tej damy, będzie się zapewne z tobą obchodzić bardzo ostrożnie. Bo czyż nie jesteś jeszcze obcym? Lecz możesz być pewnym, że z chwilą, gdy zostanie twą żoną, będzie cię traktować, jakgdybyś należał do jej rodziny.

Gdy odwiedzasz jaką kobietę, a ona każe ci czekać pół godziny, aby ci się sprezentować w toalecie nienagannej — nie żeń się z nią. Jeśli jednak wyjdzie tak jak stoi, bez nadzwyczajnej fryzury, w sukni domowej, to jest to dziewczę praktyczne; ożeń się z nią, zwłaszcza jeśli się nie usprawiedliwia zbyt długo, iż wyszła w negliżu.

Ożeń się z panienką, która swemu ojcu robi papierosy lub fajkę „napięch“, która troszczy się o porządek w jego gabinecie i myśli o tem, co on szczególnie lubi; która siada mu na kolana, ciągnie go figlarnie za wąsy lub za uszy i daje mu pieszczotliwe imiona. Dziewczę, które igrze ze swym ojcem, które nie pozwala mu wyjść, zanim nie obejrzy starannie jego ubrania i nie stwierdzi, że wszystko jest w porządku, które jeszcze na pożegnanie całusa mu posyła — to dziewczę — powiadam — będzie wzorową żoną. Szczęśliwym jest ojciec, który ma taką córkę... szczęśliwym będzie mężczyzna, który ją posiadzie za żonę!

Notatki literacko-artystyczne

W nakładzie Maurycego Perlesa w Wiedniu (I. Seilergasse 4) ukazał się IV. tom zbioru opinii i orzeczeń w sprawie zakreślenia uprawnień przemysłowych, z lat 1900 do 1904, wydanych przez dr. Fryderyka Freya i dr. Rudolfa Marescha. Na końcu tomu znajduje się spis rzeczy, oraz chronologiczny rejestr zawartych tam rozstrzygnięć władz i orzeczeń Trybunału administracyjnego.

Na to nowe uzupełnienie cennego zbioru zwracamy uwagę kół interesowanych.

Prof. Aleksander Michałowski, znakomity pianista polski i pierwszorzędnny wykonawca dzieł Chopina, rozpoczął wędrowną artystyczną po zdrojowiskach i uzdrowiskach naszych, gdzie wykona na specjalnych wieczorach szereg kompozycji chopinowskich, z których powstała opera Oreficego p. t. Chopin. Wczoraj grał prof. Michałowski w Zakopanem, a następnie wystąpi z koncertami; 26 b. m. w Iwoniu i 29 b. m. w Szczawnicy. Wszędzie przygotowują dla znakomitego artysty bardzo gorące przyjęcie.

(ch) „Neue Zeitschrift für Musik“ (Nr. 24, z 7 czerwca 1905) umieszcza krytykę dr. W. Niemanna o fortepianowych utworach St. Niewiadomskiego („Six Morceaux mélodiques“ op. 34): „Pięknie opracowane, eleganckie, małe obrazki rodzajowe polskiego kompozytora, znajdują wkrótce przyjaciół (zwłaszcza u kobiet) jako dobra domowo-salonowa muzyka o naturalnej, niesztucznej, choć często nadto słod-

kiej inwencji i pięknym fortepianowym brzmieniu. Pikantna harmonika o miłym polskim koloryce i stosunkowo łatwy układ, pomaga jej wiele“.

(ch) **Alhambra**, najświetniejszy zabytek stylu maurytańskiego znajduje się w stanie bardzo opłakany. Z Madrytu donoszą, że powodem tej ruin jest rzeka Darro. Podmula bowiem budowle, grożąc zawaleniem. Postanowiono skierować koryto rzeki w inną stronę, aby zapobiedz katastrofie, która okryłaby Hiszpanię hańbą. W Madrycie zebrano pewien podobno nader skromny fundusz w tym celu.

(db) **Fortepian, czy klawicymbał**. Ks. Walter, profesor w Montabaur, zebrał rozmaite zdania powag muzycznych o wyborze instrumentu, na którym powinno się wykonywać kompozycje fortepianowe Bacha. Zaznaczywszy na wstępie, że dzieła tego mistrza nie są wcale muzyką dla dzieci ani im podobnych, powtarza za Ambrosem, że kompozycje Bacha, to skały granitowe, których wzburzone fale upodobał ludzkich, w rozmaitych epokach, ani pod myśl ani poruszyć nie dążą. Gdy historycy i biografowie Bacha (Spista, Naumann, dr. Hugo Riennann a nawet i Ryszard Wagner) są zdania, że dzieła Bacha, w myśl jego intencji, odegrać można jedynie na udoskonalonym fortepianie nowego systemu, to inni znowu uczeni (n. p. dr. Oskar Fleischer) twierdzą stanowczo, że jedynym odpowiednim instrumentem w tym wypadku jest dawny klawikord. Po pierwszych zresztą porównawczych koncertach wyrobił sobie miłośnicy Bacha, zdrowy sąd, który niewątpliwie wypadnie po myśli dr. Fleischera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z kolei. Z dniem 23 czerwca br. otwarto w obrębie Dyrekcji kolei państwowych w Pradze kolej lokalną Saar-Tischnowitz ze stacyami „Saar-Neustadt, Rossoch, Bistritz a. P., Rozna, Nedwieditz, Dobra-wnik, Tischnowitz i przystankami Sławkowicz, Radnowitz, Neustadt, Oleschna, Rowny, Boratsch, Stepanowicz, jakoteż ładownią Prucka dla ruchu publicznego. Stacje są urządzone dla ruchu ogólnego z wyjątkiem towarów wybuchowych, przystanek i ładownia Sławkowicz dla ruchu osobowego, ograniczonego pakunkowego, jakoteż dla ruchu towarowego w ładogach całowozowych, przystanki Radnowitz, Neustadt, Oleschna, Rowny, Stepanowicz, jakoteż przystanek i ładownia Boratsch dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego, w końcu ładownia Prucka jest urządzona tylko dla ruchu towarowego papierni C. M. Kopřiva za opłatą najmniej 20% za wagę ładunku całowozowej od każdego listu przewozowego i wozu, objętej w taryfie klasy II Przystanek i ładownia Boratsch będzie otwartą dla ruchu towarowego w ładogach całowozowych dopiero po urządzeniu drogi dojazdowej. Bilety jazdy dla podróżnych, w wymienionych przystankach wsiadających wydają konduktorzy w pociągach. Ekspedycya pakunków z przystanków jakoteż ze stacji Rossoch i Rozna odbywa się za opłatą należności w stacji oddawczej.

Z dniem 15 lipca 1905 otwarty został w obrębie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Tryescie pomiędzy stacyami „S. Pietro in Selva i Canfanaro“, przy kilometrze 86-848 na linii Divača-Pola przy budce kolejowej l. 56 przystanek osobowy „Gimino“ dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydają się w przystanku. Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą należności w stacji oddawczej.

Galicyjski przemysł fabryczny na wystawie austriackiej w Londynie. W roku 1906 (począwszy od maja) odbywać się będzie w Londynie wielka austriacka wystawa. Będzie ona przedsięwzięciem bardzo poważnym m. Zwiędza ją, według doświadczeń, z innymi wystawami na tem samem miejscu (Earls Court) poczynionych, dwa do czterech milionów ludzi. Rząd austriacki przyznał na urządzenie tej wystawy subwencję w kwocie pół miliona koron.

Galicyjski przemysł fabryczny o tyle winien wziąć w niej udział, o ile bądź już eksportuje do Anglii, do kolonii angielskich, wreszcie do innych krajów zamorskich, (szczególnie do Lewanty, Azji wschodniej, Ameryki południowej) czy za pośrednictwem angielskiego handlu czy nawet innemi drogami, lub o ile może mieć szans przyszłego eksportu, w którymkolwiek z powyższych kierunków, a jest w danym względzie dostatecznie sprawny. Poniekąd także i te gałęzie naszego przemysłu, które eksportują lub mogą eksportować tylko do zachodnich krajów austriackich lub w ogóle tylko do kontynentalnych krajów europejskich, mogą odnieść z udziału w wystawie londyńskiej pośrednią korzyść, gdyż niejednokrotnie już zdarzało się, że na dobroci produktu swojego poznawano się dopiero wtedy, gdy zyskał on uznanie za granicą w okazach takich, jak projektowana wystawa londyńska.

W każdym razie Londyn jest jednym z najlepszych na świecie miejsc, ku temu, by, korzystając z takiej sposobności, jak podobna wystawa, wyroby przemysłowe mogły ze skutkiem zwrócić na się uwagę całego handlu światowego bez względu na kierunek ewentualnego eksportu. Natomiast o ile nie zachodzą wyżej podane warunki, przemysłowcy galicyjscy winni wstrzymać się od dość kosztownego udziału w tem przedsięwzięciu.

Według obliczenia „Centralnego Związku fabrycznego“, który ma oficjalny udział w pracach komitetu wystawowego, jest w Galicji około 60 firm fabrycznych, mogących mieć interes bezpośredni lub pośredni we wzięciu udziału w wystawie londyńskiej. Należą tu między innymi fabryki mebli giętych, wielkie koszykarskie przedsiębiorstwa nakładcze, fabryki cukierków, konserw różnego rodzaju, albuminu, papieru, zwłaszcza papieru cygarowego, sukna i wyrobów wełnianych, wywożonych na Wschód (Biała), guzików metalowych, podkówek, narzędzi wiertniczych, przetworów naftowych (benzyna, parafina), farb malarskich, wyrobów z włosienia i piór, wreszcie huty cynku i kopalnie wosku ziemnego. Do tych 60 firm odniósł się obecnie „Centralny Związek fabryczny“ z zaproszeniem do udziału w rzeczonej wystawie, podając szczegółowo, jakimi sposobami im ten udział ułatwi i jak ewentualnie zorganizuje zbiorowe zastępstwo interesów wystawców galicyjskich na samej wystawie podczas jej trwania. Jak z natury rzeczy wynika — na wystawie londyńskiej nie będzie można urządzić osobnej wystawy galicyjskiego przemysłu fabrycznego, lecz wystawcy galicyjscy tej kategorii będą rozrzućeni po poszczególnych działach fachowych wystawy całego przemysłu austriackiego. Na gustowne urządzenie wystawy, na dobrowolny gatunek i należyte wykonanie przedmiotów wystawowych, także na racjonalne i odpowiednie urządzenie reklamy przez publikacje i napisy (w angielskim języku) należy zwrócić baczna uwagę — wobec szczególnej wrażliwości Anglików w tych kierunkach.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 23-25 do 23-35, loco Ołomuniec 22- do 22-10, loco Berne 21-50 do 21-60, na październik-grudzień loco Aussig 21-35 do 21-45. Cukier w kostkach: prima 71-50 do 72-50, secunda — do —, Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40-80 do 41-20. Nafta kankazka: transito Tryest 8-75 do 9-25, galicyjska przełoczysta 36-50 do 37-20. (Ceny w koronach).

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 16 do 22 lipca 1905, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 7-60 do 7-90, nowa — do —, żyto stare 5-75 do 6-—, nowe — do —, jęczmień browarny 6-25 do 6-50, pastewny —, do —, owies stary 7-— do 7-15, nowy —, do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, kukurudza 7-25 do 7-50, proso — do —, groch do gotowania 7-75 do 8-75, pastewny 6-25 do 6-60, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary — do —, nowy 6-75 do 7-—, wyka stara — do —, nowa — do —, konieczna czerwona 47-50 do 57-50, biała 50-— do 60-—, szwedzka 45-— do 65-—, tymotka — do —, anyż rosyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary — do —, nowy 10-25, do 10-50, lnianka — do —, nasienie lniane 9-— do 9-25, nasienie konopne — do —, chmiel — do —, nowy 67-— do 70-—, łój — do —, nafta zwykła 16-— do 17-—, salonowa 18-— do 19-—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38-75 do 39-25, eks-kontyngentowany — do —.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister wyznał i oświaty dr. Harteł wyjechał w sobotę na kurację do Bad-Gastein.

Socjalni demokraci obu narodowości w Czechach urządzili wczoraj konferencję krajową w Pradze, na którą przybyło 541 delegatów, w tem 237 niemieckich. Przyjęto rezolucję, w której zwalcza się zapowiedzianą reformę wyborczą i żąda powszechnego równego i bezpośredniego prawa wyborczego.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie magistratu budapeszteńskiego, na którym wiceburmistrz Rozsa Voeglyi zawiadomił o wydanem przez mini-

stra spraw wewnętrznych zarządzeniu, znośzącem uchwałę w sprawie nieprzyjmowania dobrowolnie wpłaconych podatków. Nad sprawą tą ani nie przeprowadzono dyskusji, ani zarządzenia tego nie przyjęto do wiadomości, lecz magistrat przystąpił bezzwłocznie do załatwiania spraw bieżących.

Z Tryestu telegrafują: Komunikacye z Batum podjęto na nowo.

Wczorajsze wybory do skupczyny serbskiej w całym kraju odbyły się spokojnie. Tylko w Kragujewacu socjaliści usiłowali wtargnąć przemocą do lokalu wyborczego. W Belgradzie wybrano trzech samodzielnych radykalnych zwolenników stronnictwa rządowego i jednego socjalistę.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych pozostanie w San Sebastian do końca bieżącego miesiąca i prowadzić tam będzie narady w sprawie Marokka z zastępcami innych państw. Sądzą, że zapowiedziana główna konferencja w sprawie Marokka odbędzie się w San Sebastian.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. Przybył tu dziś Déroulède z siostrą swoją.

Salonika, 24 lipca. Cały personal cywilnych agentur Austro-Węgier i Rossyi przybył tu wczoraj z Monastyr na pogrzeb radcy Dworu Müllera. Pogrzeb odbędzie się przy licznych udziałach władz tureckich.

Konstantynopol, 24 lipca. U powstańców greckich, którzy niedawno w walce pod Messimer (w wilejacie monastyrskim) zostali zabici, znaleziono listy, z których się okazuje, że owa drużyna, która dopuściła się znanej rzezi w Zagoricianach, składała się przez 16 greckich rajahów (poddanych tureckich) z innych Greków z królestwa i z Krety. Naczelnikami jej byli: Varda, Vangelis, Galianos, Nikodemi, Krevit, Kiholes i Polakis. W końcu wynika z tych listów, że owa drużyna miała ze sobą cztery skrzynie z naftą, za pomocą której wieś podpalamo.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 24 lipca. Car w towarzystwie W. Ks. Michała Aleksandrowicza wyjechał wczoraj na jachcie „Gwiazda polarna“ na spotkanie z cesarzem niemieckim, który płynie na jachcie „Hohenzollern“ po wodach bałtyckich i fińskich.

Moskwa, 24 lipca. Generał-gubernator zarządził, aby jak najstrzeżniej stosowano przepisy wzmocnionej ochrony. Osoby, które będą stawiały zbrojny opór lub dopuszczają się napadów na policję albo wojsko, mają być postawione przed sąd wojenny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 1 minut 45. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 659-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 775-50, Akcje Anglobanku 308-—, Akcje Unionbanku 540-50, Akcje Landerbanku 450-25, Akcje Bankvereinu 550-—, Akcje Bodeneredit 1020-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 550-—, Akcje kolei państwowych 673-50, Akcje kolei Południowej 85-50, Akcje kolei Elbethal 444-—, Akcje kolei Północnej 5860-—, Akcje kolei czerniowieckiej 582-—, Akcje Alpiny 525-70, Akcje Rima Muranyi 545-—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2655-—. Akcje Fabryki broni 550-—, Akcje Tureckie tytoniowe 365-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 917-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 96-10, Renta majowa 100-35, Austriacka Renta koronowa 100-45, Węgierska Renta koronowa 96-35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99-97, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99-—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101-90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112-—, 4 prc. Listy Banku krajowego 102-10, 5 prc. komunalne obligacje Banku krajowego —, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100-10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99-75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 99-—, Losy tureckie 141-75, Marki 117-40, Ruble 253-—.

Uspokojenie spokojne mimo lepszego Berlina.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESŁANE.

Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austriackich. — Bezpłatna rewizja losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Bibliothèque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIJA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Jakubowski Karol

(dentysta)

wyjechał za granicę na kilka tygodni.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, Akademicka 6.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupu rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha.

Wstęp wolny.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. lipca 1905.

I. Akeye za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	555
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	—	260
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	592
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	320
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.	111	25
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	101	30
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	99	99
" " " 4 1/2% " los w 51 l.	101	50
" " " 4 1/2% " los w 57 l.	99	80
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	99	80
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat	99	80
4% los w 56 lat	99	80

III. Oblig. za 100 kor.	99	80
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	80
" funduszu propin. 5% w. a.	100	80
" " " 5% (2 em.)	100	80

IV. Losy.	70	100
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	101	10
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	101	10

V. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

VI. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

VII. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

VIII. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

IX. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

X. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XI. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XII. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XIII. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XIV. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XV. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XVI. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XVII. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XVIII. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

XIX. Monety.	11	24
Dukat cesarski	19	19
20 frankówka	250	253
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	30
100 rubli rosyjskich papierowych	117	117

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Jednoty długi państwa w srebrze	101	101
lutego-sierpnie	100	95
kwiecień-październik	100	95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	156	90
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	190	50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	293	50
" " 1864 po 100 zł.	293	50
" " 1864 po 50 zł.	294	50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	294	50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa)

Austr. renta złota wolna od podatku	119	30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100	45

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100	70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118	75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akeye)	500	502
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	123	20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akeye) 5 pr.	100	50
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100	75

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)

Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	104	25
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100	70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 zł. 4 pr.	101	102

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa

Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 4 pr.	116	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	117	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	101	20
" " " " " 1887 4 pr.	101	10
" " " " " 1888 4 pr.	101	30
" " " " " 1891 4 pr.	101	10

D. Obligacje państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. zł. 100 zł. 4 pr.	96	40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165	25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	218	25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	215	75

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Slawonii	97	30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96	10

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270	—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99	50

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102	60
Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	99	25
" " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99	25
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99	55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98	40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141	25

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/4 pr.	99	90
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	303	—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302	—
" " " 1889 3 pr.	302	—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	50
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112	—
" " " los 50 l. 4 1/4 pr.	101	30
" " " " 60 l. za 200 kor.	99	—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	99	45
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99	75
" " " " 4 pr. stare	99	75
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—	—

Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101	60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisja 5 pr.	—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat za 200 kor. 4 1/4 pr.	101	50
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	99	40
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los 4 pr.	100	85
" " " 50 lat los 4 pr.	100	85

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa	za 100 zł. nom.	
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 4 pr.	116	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	117	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	101	20
" " " " " 1887 4 pr.	101	10
" " " " " 1888 4 pr.	101	30
" " " " " 1891 4 pr.	101	10

Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94	30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100	80
Gal. kol. lok. wśchod. za 100 zł. 4 pr.	112	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	100	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26	05
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476	—
Clary 40 zł. m. k.	156	—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78	25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	38	25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66	—
Palfy 40 zł. m. k.	175	—

III. Obligacje z prawem pierwszeństwa

Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 4 pr.	116	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	117	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	101	20
" " " " " 1887 4 pr.	101	10
" " " " " 1888 4 pr.	101	30
" " " " " 1891 4 pr.	101	10

Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94	30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100	80
Gal. kol. lok. wśchod. za 100 zł. 4 pr.	112	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	100	—

IV. Obligacje z prawem pierwszeństwa	za 100 zł. nom.	
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 4 pr.	116	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	117	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	101	20
" " " " " 1887 4 pr.	101	10
" " " " " 1888 4 pr.	101	30
" " " " " 1891 4 pr.	101	10

Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94	30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100	80
Gal. kol. lok. wśchod. za 100 zł. 4 pr.	112	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	100	—

V. Obligacje z prawem pierwszeństwa	za 100 zł. nom.	
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 4 pr.	116	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	117	90
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	101	20
" " " " " 1887 4 pr.	101	10

A V I S O.

DONIESIENIE.

Nach kaufmännischer Usance werden beschafft:

Zarząd wojskowy zakupi zwyczajem kupieckim:

Für das Militärverpflegs (Filial-) Magazin in — Dla (filii) wojskowego magazynu prowiantowego

ABSTELLUNGSTERMIN TERMIN DOSTAWY		Für das Militärverpflugs (Filial-) Magazin in — Dla (filii) wojskowego magazynu prowiantowego																				
		ab Przemysł w Przemyślu			ab Gródek w Gródku			ab Stryj w Stryju		ab Sambor w Samborze		ab Jaroslau w Jarosławiu			ab Łańcut w Łańcut	ab Rzeszów w Rzeszowie			ab Dębica w Dębicy			
		hartes Brenn- holz	weichs Brenn- holz	Stein- kohlen	hartes Brenn- holz	weichs Brenn- holz	Stein- kohlen	hartes Brenn- holz	weichs Brenn- holz	hartes Brenn- holz	weichs Brenn- holz	hartes Brenn- holz	weichs Brenn- holz	Stein- kohlen	hartes Brenn- holz	hartes Brenn- holz	weichs Brenn- holz	Stein- kohlen	hartes Brenn- holz	Stein- kohlen		
		twardego drzewa o- pałowego	miękkiego drzewa o- pałowego	węgla kamiennego	twardego drzewa o- pałowego	miękkiego drzewa o- pałowego	węgla kamiennego	twardego drzewa o- pałowego	miękkiego drzewa o- pałowego	twardego drzewa o- pałowego	miękkiego drzewa o- pałowego	twardego drzewa o- pałowego	miękkiego drzewa o- pałowego	węgla kamiennego	twardego drzewa o- pałowego	twardego drzewa o- pałowego	miękkiego drzewa o- pałowego	węgla kamiennego	tward drzew. opał.	węgla kamiennego		
Kubikmeter metrów kubicznych		Meterent cetnarów	Kubikmeter metrów kubicznych		Meterent cetnarów	Kubikmeter metrów kubicznych		Kubikmeter metrów kubicznych		Kubikmeter metrów kubicznych		Kubikmeter metrów kubicznych	Meterent cetnarów	Kubikmeter metrów kubicznych		Meterent cetnarów	Kubikmeter metrów kubicznych	Meterent cetnarów				
Bis einschliesslich — Włącznie do		30. September września	1905	—	—	3000	150	—	500	300	100	200	100	700	50	300	100	—	—	400	—	—
		31. Oktober października		300	50	5000	200	50	100	300	100	200	100	800	150	300	200	400	—	700	100	100
		30. November listopada		500	50	4000	200	50	100	300	100	200	100	1000	50	300	200	400	—	700	200	100
		31. Dezember grudnia		800	50	3000	150	50	100	300	100	200	100	1000	50	300	100	400	—	800	200	100
		31. Jänner stycznia	1906	1000	—	2000	100	—	100	300	50	200	100	1000	—	300	100	400	100	700	100	100
		28. Februar lutego		2000	—	1500	100	—	100	300	50	200	50	1000	—	300	100	400	—	600	—	—
		31. März marca		500	—	1300	100	—	100	—	—	—	—	1000	—	300	100	400	—	400	—	—
30. April kwietnia	—	—		—	100	—	100	—	—	—	—	300	—	100	50	400	—	300	—	—		
31. Mai maja	—	—	—	100	—	100	—	—	—	—	—	—	—	—	300	—	200	—	—			
Zusammen — razem		5100	150	19800	1200	150	1300	1800	500	1200	550	6800	300	2200	950	3100	100	4800	600	400		

1. Die Verhandlungen finden bei der Intendanz des 10. Korps in Przemyśl statt u. zw.

a) für Przemyśl, Gródek, Stryj und Sambor am 8. August 1905, 10 Uhr vormittags (Bahnzeit);

b) für Jarosław, Łańcut, Rzeszów und Dębica am 17. August 1905, 10 Uhr vormittags (Bahnzeit).

Die schriftlichen Verkaufsanträge sind für jede Verhandlung gesondert beizubringen.

In den Verkaufsanträgen sind kürzere als 14 tägige Impegnofristen nicht zu bedingen. Das Impegno wird vom Verhandlungstage (diesen inbegriffen) an gerechnet. Offerte mit einer kürzeren als achtägigen Annahmefrist werden nicht berücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf die ganze Quantität oder auch nur auf Teilpartien der ausgeschriebenen Bedarfsmenge gestellt werden und müssen mit einer 1 Kronen-Stempelmarke versehen sein. Die Heeresverwaltung hat das Recht, einen oder den anderen Artikel oder Teilmengen der offerierten Quantitäten anzunehmen.

3. Brennholz und Steinkohlen sind auf den ärarischen Holzplätzen (Depots) nach Weisung des Verpflegs- (filial-) magazins abzustellen.

Zur Lieferung können gelangen u. zw.: als hartes Brennholz: Rot und Weissbuchen, Stein-, Zerr- und Weisseichen, als weiches Holz: Fichten, (Rottannen), Weiss- oder Edeltannen, Föhren- (Kiefern)- und Lärchenholz. Angebote auf Roterlen und für Przemyśl auch auf Birke werden nicht berücksichtigt.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsangebot anzugeben, welche Gattung des harten oder weichen Brennholzes er abstellen wird; bei mehreren Holzgattungen ist deren Prozentverhältnis anzugeben. Bei den Steinkohlen wird vorzugsweise auf Stückkohle reflektiert. Im Offerte ist nebst der Benennung derselben auch das Bergwerk, welchem die Kohle entnommen wird, anzugeben. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militärtarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungsquantitäten, wo möglich nach den Bezugsorten, zu spezifizieren ist. Den Lieferanten werden die Frachtbrieft gegen Rückvergütung der von den Verpflegsmagazinen etwa noch entrichteten Frachtdifferenzbeträge und Nebengebühren zu Reklamationszwecken überlassen.

Auf Kohle aus der „Emanuel-Segen“- und aus der „Neu- Przemsza-Grube“ wird nicht reflektiert.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, das Spezialtarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen bestehen, welche noch billiger sind als der Militärarif.

4. Offerte auf Lieferung nach Wahl des Verkäufers sind unzulässig, die Angebote haben daher auf fixe Abstellungstermine zu lauten. Die festgesetzten Liefertermine müssen unbedingt eingehalten werden. Fristerstreckungen über Mai 1906 hinaus werden nicht gewährt. Voreinlieferungen können nur nach Massgabe der verfügbaren Holzplätze und Depots stattfinden. Die Bezahlung der anstandslos übernommenen Lieferungen erfolgt nach Artikel X. des Usancenheftes, u. zw. in der Regel durch die Postsparkassa.

5. Unternehmer welche in der letzten Lieferperiode 1904/5 mit der Heeresverwaltung nicht in Geschäftsverbindung gestanden sind, haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis, u. zw. über protokollierte Firmen von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. Bezirkshauptmannschaft auf amtlichem Wege bei der k. u. k. Intendanz des 10. Korps in Przemyśl, rechtzeitig einlange.

6. Die Verkäufer haben die Erfüllung der übernommenen Verpflichtung durch den Erlag einer Kautio in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Lieferwertes zu versichern. Diese Kautio hat der Verkäufer mit dem Verkaufsbrieft beizubringen. Verkaufsanträge, in welchen der Erlag einer kleineren Kautio oder die gänzliche Befreiung vom Kautionserlage bedungen wird, werden nicht berücksichtigt.

Produzenten (Bergwerke), Gemeinden und landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Lieferung von eigenen Erzeugnissen vom Erlage der Kautio befreit.

Produzenten (Landwirte), welche der Intendanz nicht schon bekannt sind, haben zugleich mit dem Verkaufsantrage ein Zeugnis der betreffenden landwirtschaftlichen Korporation beizubringen, in welchem bestätigt wird, dass sie wirklich Produzenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produziert wird.

7. Den Quittungsstempel zahlt die Heeresverwaltung.

8. Holz und Steinkohlen müssen die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben; in dieser Beziehung und rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigte Usancenheft Nr. 4275 vom 15. Juli 1905 hingewiesen, von welchem je ein Pare bei der Korpsintendanz, den Militärverpflegsmagazinen in Przemyśl, Gródek, Jarosław, Rzeszów und Stryj, bei den Verpflegsfi-

1. Rozprawa odbędzie się przy Intendanturze 10. korpusu w Przemyślu a mianowicie:

a) dla Przemyśla, Gródka, Stryja i Sambora 8. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem (czasu kolejowego).

b) dla Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa i Dębicy, 17. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem (czasu kolejowego). Pisemne oferty ma się do każdej rozprawy osobno przesyłać. Krótszego niż 14-dniowego terminu (Impegno) w ofertach zastrzegać się nie powinno. Termin liczy się włącznie od dnia rozprawy. Ofert z krótszym niż osmiodniowym terminem nie uwzględnia się.

2. Oferty mogą opiewać albo na całą ilość zapotrzebowania, albo też na mniejsze partje teje i muszą być zaopatrzone marką stempłową za 1 koronę. Zarząd wojskowy ma prawo jeden, lub drugi artykuł w całości, albo też częściowo przyjąć.

3. Odstawa drzewa opałowego i węgla kamiennego ma się odbyć według wskazówek Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w rządowych miejscach, na skład drzewa przeznaczonych.

Odstawionemi mogą być jako twarde drzewo opałowe: drzewo bukowe, dębowe, grabowe i brzożowe (Stein-, Zerr- und Weisseiche), albo jako drzewo miękkie: świerkowe. (smerekowe), jodłowe, sosnowe i modrzewiowe. Na drzewo olchowe, a dla Przemyśla także i na drzewo brzożowe, nie reflektuje się.

Sprzedający ma w swem podaniu wyszczególnić, jaki gatunek twardego, lub miękkiego, drzewa opałowego zamierza odstawić. Przy kilku gatunkach drzewa ma być tychże stosunek procentowy oznaczony. Przy węglu kamiennym reflektuje się przedewszystkiem na węgiel w kawałkach (Stückkohle). W ofertach należy oprócz nazwy, także i kopalnię, z której tenże pochodzi, podać.

Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową za wynagrodzeniem zwrotnem niejakiem z tąd powstałych różnic frachtowych, jeżeli już w podaniu ten warunek się stawia, w którym to razie prowenienca pojedynczych partji o ile możności przez określenie miejsc dostaw oznaczoną być powinna. Na węgiel „Emanuel-Segen“ i „Nowa-Przemsza“ nie reflektuje się.

Zwraca się przytem mianowicie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie. Ze względu, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów towarów przyrodniczych zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

4. Oferty na dostawy według wyboru dostawcy nie są odpowiedniami. Terminy dostawy muszą być dokładnie oznaczonymi i bezwarunkowo dotrzymywanymi. Dostawy poza miesiąc maj 1906 nie będą przedłużane. Dostawy przedterminowe mogą się tylko w miarę opróżnionych składów i dep. na drzewo odbywać. Zapłata za raty artykułów odstawionych w porządku nastąpi według Art. X. zeszytu warunkowego, z reguły w drodze pocztowej kasy oszczędności.

5. Przedsiębiorcy, którzy podczas ostatniej peryody dostawy 1904/5 z zarządem wojskowym w stosunku dostawień nie stali, mają się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możliwości dostawy wystawione, w razie, jeżeli jest protokolowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie, przez dotyczące c. k. Starostwo w drodze urzędowej do Intendatury 10. korpusu w Przemyślu przed rozprawą przesłane zostało.

6. Dostawcy mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy pisaniu listu dostawczego (Verkaufsbrieft). Ofert z zastrzeżeniem mniejszej kaucyi, albo zupełnego zwolnienia od złożenia kaucyi, nie uwzględni się.

Producenci, (kopalnie) gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa, są odnośnie do odstawy własnych produktów, od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi) mają się wykazać świadectwem wydanem przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którym potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnego pochodzi utworu.

7. Przepisane należności stempłowe od kwitu ponosić będzie zarząd wojskowy.

8. Drzewo i węgiel kamienny muszą posiadać przepisową jakość i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-heft) Nr. 4275 z dnia 15. lipca 1905 roku, z którego to zeszytu po jednym egzemplarzu w biurach intendantury 10 korpusu, w magazynach żywności w Przemyślu, Gródku, Jarosławiu, Rzeszowie i w Stryju, dalej w filialnych magazynach żywności w Dębicy, Łańcutu i Samborze, izb handlowo-przemysłowych w Krakowie i Lwowie, jakoteż w sto-

liamagazinen in Debica, Łańcut und Sambor, bei den k. k. landwirtschaftlichen Gesellschaften, dann bei den Handels- und Gewerkschaften in Krakau und Lemberg aufliegt.

Nähere Informationen können bei den genannten Militärverpflegsmagazinen eingeholt werden, wo auch die vorgeschriebenen Usancehefte gegen Erlag von 16 Hellern gekauft werden können.

Die Verkäufer haben im Verkaufsantrage und in dem nach Genehmigung ihres Anbotes auszustellenden Verkaufsbrieft ausdrücklich anzuführen, dass in allen, im Verkaufsantrage, beziehungsweise im Verkaufsbriefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwicklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendantz des 10. Korps unter Nr. 4275 vom 15. Juli 1905 ausgefertigten und dem Verkäufer im vollen Umfange bekannten Usancehefte für Kaufe von Militärverpflegsartikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

9. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufsangebote, sowie solche, welche den vorstehenden und den im Usancehefte enthaltenen Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

10. Gemeinden, Produzenten und landwirtschaftliche Korporationen genießen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den Militärverpflegsmagazinen in Przemyśl, Gródek, Jarosław, Rzeszów und Stryj, sowie bei der Intendantz des 10. Korps in Erfahrung gebracht werden können.

11. Dem Ersteher der Holzlieferung für die Station Przemyśl wird als Entschädigung für die Verschlechterung des Holzplatzgrundes der Betrag von achtzig (80) Kronen bei der ersten Auszahlung des Verdienstgrundes in Abzug gebracht werden.

Sollte die ausgeschriebene Holzmenge in mehreren Partien zur Vergebung gelangen, so wird der obige Betrag auf die einzelnen Ersteher im Verhältnisse ihres Lieferungsanteiles aufgeteilt werden.

12. Verbindlich ist nur der deutsche Text dieses Avisos.

K. und k. Intendantz des 10. Korps.

Przemyśl, am 15. Juli 1905.

L. 40.927. [5776 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 3. sierpnia 1905 w e. k. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawie się mającego wynosić: za 30.339 kor. 80 hal. za 3570 m³ szutru.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, 15. lipca 1905.

L. cz. S. 6/4 (26) [5753 3—3]

Na żądanie p. dr. Dawida Malza adw. kraj. w Bursztynie jako zarządcy masy konkursowej Samuela i Miebła Nagelbergów z Czahrowa, odbędzie się dnia 5. września 1905 o godz. 11 przed południem w e. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, licytacja realności objętych whl. a) 119, b) 434, c) 587, d) 664, e) 215 i f) 361 ks. gr. gminy kat. Czahrow, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 2380 kor., b) 300 kor., c) 760 kor., d) 150 kor., e) 3650 kor., f) 7150 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 15-6 kor. 67 hal., b) 200 kor., c) 506 kor. 67 hal., d) 50 kor., e) 2433 kor. 34 hal., f) 4766 kor. 67 hal., zaś przynależności 1080 kor. 86 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć w e. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Bursztyn, dnia 15. lipca 1905.

C. k. Komisarz konkursowy.

L. 97.175 [5813 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo brukowanie na gościniec nadwiślańskim w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906, 1907 odbędzie się 8. sierpnia 1905 w e. k. Starostwie w Krakowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających w roku 1905 wynoszą 9.995 kor. 40 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru który Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. lipca 1905.

L. 3739 [5778 1—2]

Doniesienie.

Celem zapewnienia dostawy 1810 m³ twardego drzewa opałowego dla stacji w Krakowie, 910 m³ twardego i 700 m³ miękkiego drzewa opałowego dla stacji w Ołomuńcu, 480 m³ twardego i 80 m³ miękkiego drzewa opałowego dla stacji w Tarnowie i 840 m³ twardego drzewa opałowego dla stacji w Opawie, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1905 o godz. 9 rano w e. i k. intendanturze 1. korpusu w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa.

Blizsze szczegółowe wiadomości są ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”, w „Czasie” i w „Nowej Reformie” z dnia 22. lipca 1905.

Z e. i k. intendantury 1. korpusu.

L. cz. E. 1358/5 (7) [5868]

Na żądanie Seidy Dienesy, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11. licytacja a) realności obj. whl. 2610 gm. kat. Hańkowiec i b) 1/2 realności obj. whl. 2613 gm. kat. Hańkowiec wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to realność pod c) wymieniona na 366 kor. 80 hal., zaś realność pod b) wymieniona na 62 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 244 kor. 53 hal., ad b) 41 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Świątyn, dnia 7. lipca 1905.

Każdy ubiegający się ma w swem podaniu cca i po zatwierdzeniu tegoż, w mającym się wystawić liście dostawczym (Verkaufsbief) wyrażnie oświadczyć, że się poddaje odnośnie do wszystkich cen swego podania, a względnie punktów w liście dostawczym (Verkaufsbief) nie umówionych szczegółowo, załatwienie tegoż interesu sprzedaży dotyczących, w zupełności tym postanowieniom jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży (Usance-Heft), wystawionem przez Intendanturę 10 korpusu pod Nr. 4275² daty 15. lipca 1905 dla zakupna artykułów żywności dla wojska zwyczajem kupieckim.

9. Oferty nadeszłe zapóźno, lub drogą telegraficzną, niemniej takie, które warunkom powyższym jakoteż w zeszycie kupna i sprzedaży (Usanceheft) wymienionym nieodpowiadają, nie będą uwzględnione.

10. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne osobne ulgi i ułatwienia, o których się interesenci w biurze e. k. Intendantury 10 korpusu w Przemyślu, jakoteż w magazynach zaopatrzenia w żywność wojska w Przemyślu, Gródku, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju dowiedzieć się mogą.

11. Nabywcy dostawy drzewa dla Przemyśla zostanie jako odszkodowanie za zużycie miejsca na skład drzewa, kwota 80 (osiemdziesiąt) kor. przy pierwszej wypłacie kwoty zarobkowej obciążona.

Gdyby wspomniana ilość drzewa w więcej częściach do dostawy nadana być miała to powyższa kwota rozdzieli się na uwzględnionych nabywców, stosunkowo do ich udziału w tej dostawie.

12. Obowiązującym jest tylko zestawienie niemieckie tego doniesienia.

C. i k. Intendantura 10. korpusu.

Przemyśl, 10. lipca 1905.

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Świątyn, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. E. III. 11725 (4) [5825]

Dnia 31. sierpnia 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacja 1/6 części whl. 458 gm. Zarzecze.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 24. czerwca 1905.

Konkursa.

L. 82948/II. [5816 2—3]

K o n k u r s.

Na posady ekspedyentów przy e. k. urzędach pocztowych:

1. w Rakszawie z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 850 kor. za codzienną jazdę posłańczą do Łańcuta i z powrotem,

2 w Bachorcu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego.

3. w Zbyszycach z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 140 kor. na służącego.

Podania należy wnieść o pierwszą i trzecią posadę najpóźniej do 5. sierpnia, zaś o drugą najpóźniej do 29. lipca b. r. do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 18. lipca 1905.

L. 78935 [5779 2—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy sądzie powiatowym w Zabnie opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 6. sierpnia 1905.

Podania o powyższą posadę wnoszą na- lży w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, dnia 19. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 2445 (1) [5762 3—3]

Przeciw Iwanowi Hnydkę, synowi Fedora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego

w Potoku złotym przez Mykietę Hujwan pozw o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 7. sierpnia 1905.

Celem strzeżenia praw pomienionego powyż niewiadomego, ustanawia się p. Hrycia Rożulura w Kościelnikach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Hnydkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Potok złoty, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. IV. 51756 (2) [5650 3—3]

W tutejszym depozycie i Kasie sierociej przechowane są dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wincentego i Julii Mniewskich od przeszło 30 lat gotówka i książeczki kas oszczędności na 5.880 kor. 96 hal.

Wzywa się właścicieli tego depozytu Wincentego i Julii Mniewskich, by w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni prawo swe do tego depozytu zgłosili i wykazali, w przeciwnym bowiem razie zostanie on uznany za przepadły, na rzecz e. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. C. 1175 (1) [5865 1—3]

Przeciw Weronice Grochołowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Wojciecha Siwka pozw o własność i hip. przepisanie parcel gr. lk. 375 i 376 w Woli batorskiej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. sierpnia 1905 o godz. wpół do 10 rano.

Celem strzeżenia praw Weroniki Grochołowej, ustanawia się pana adw. dr. Busia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. C. XXII. 234/5 (5) [5843]

Przeciw Antoniemu Korczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie pozw o 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 15. maja 1905 do l. cz. C. XXII. 234/5 (1) wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4. września 1905 o godz. 11 przed południem do tego sądu, w sali Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Antoniego Korczyńskiego, ustanawia się pana adw. dr. Henryka Maksa we Lwowie, ul. Sykstuska 52 kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXII.

Lwów, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 236/5 (1) [5869]

Przeciw nieznanemu z pobytu Janowi Czajkowskiemu z Tarnowskiej woli wniosk Jan Szpernalowski i Katarzyna z Krakowskich Szpernalowska pozw o ojcostwo i alimenty, na który wyznaczono w sądzie tutejszym termin na 2. września 1905 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dr. Rebenę w Tarnobrzegu, który go ma zastępować dopóki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, dnia 19. lipca 1905.

L. cz. C. I. 206 5 (1) [5862]

Przeciw Iwanowi Łuc z Ihnatów i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Maryę zam. Żabińską i tow. pozew o dopuszczenie do współposiadania majątności lwh. 85 gm. Sucha wola cz. II.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 26. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem, w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Łuc, ustanawia się pana dr. Bardacha, adw. w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 159/5 (1) [5873]

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Rozalii Serafin, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie pozew o zulesienie spółwłasności realności lwh 1642 ks. gr. gm. Żydaczów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29. sierpnia 1905 o godz. w pół do 9 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Rozalii Serafin ustanawia się pana Jędrzeja Serafina w Żydaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żydaczów, dnia 19. czerwca 1905.

Doniesienia prywatne.

!!Już wyszedł!!

„KURYER KOLEJOWY“

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pociągów w Galicji i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, do miejsc kąpielowych, oraz ceny biletów do wszystkich stacji.

Cena 30 hal.

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego
WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójda:

„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga - - - - -

„HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“ - - - - -

„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“ - - - - -

Tom styczniowy (74)

SIENKIEWICZA

„NA MARNE“

W dodatku arkuszowym

HALL CAINE

„SYN MARNOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicji z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennnej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oparciu po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprowne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej

Prof. W. Ekielski i A. Tuch

Kraków, ul. Wolska 36.

Jednorazowe pociągnięcie Schichta mydłem

(mydło z jeleniem albo kluczem)

wystarczy

za dwurazowe pociągnięcie

zwykłym mydłem.

Schichta mydło jest najlepsze
i w użyciu najtańsze.



Tłocznie do owoców

Tłocznie do winogron

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES“

Tłocznie hydrauliczne

o silnym cisku

Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne urządzenia do fabrykacji
moszczów owocowych

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód

Suszarki na owoce i jarzyny, maszyny do krajania i obierania owoców, najnowsze samoczynne sikawki przenośne i na kółkach „SYPHONIA“

do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycy

Flugi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancją jako specjalność najnowszej konstrukcji

Fabryka maszyn gospodarczych, leżarnia żelaza i hamernia parowa

Ph. MAYFARTH i Spółka

Wiedeń, II. Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 530 medalami srebrnymi i złotymi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Zastępcy poszukiwani.

Kolejki wąskotorowe

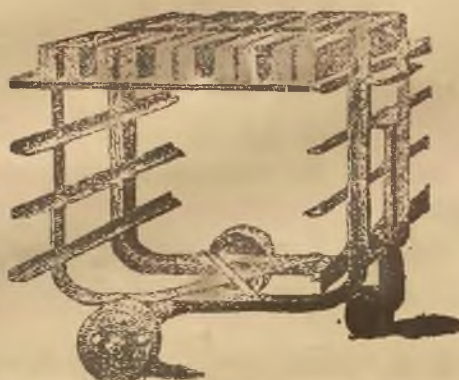
do eksploatacji lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorców budowlanych i t. p.

dostarcza i urządza

E. Gieldziński, Lwów,

ul. Jagiellońska I. 3

(w gmachu Wiedeńskiego Banku Związk.)



Kupno i najem:

Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, wózki rozmaitej konstrukcji, tarcze obrotowe, rozjazdy, złożenia osiowe, koła, łożyska, śruby, lasze, gwoździe i t. p.

Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Specjalny oddział dla maszyn i kłosek torfowych.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kłose i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.
Kosztorysy gratis.

Obrobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Pomocnik kancelaryjny Sądu Krzeszowiec pragnie zamienić miejsce służbowe z jednym z kolegów zachodniej Galicji. Zgłoszenia do 5. sierpnia b. r. pod Stranek Krzeszowiec.

Zakład Olgi Filippi

we Lwowie, ul. Zimorowicza 1. 3, obejmujący szkołę ludową, liceum i seminarium naucz. przyjmuje uc i ice stałe i dochodzące. Wpisy codziennie.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Tego jeszcze nie było!

Numer „Lotnych Listków“ z I półroczu wraz z początkiem ilustrowanej powieści otrzyma bezpłatnie odwrotną pocztą każdy kto pod adresem: Redakcja „Lotnych Listków“ Lwów, nadesłanie zawczasu prenumeratę na II półroczu albo też 1 kor kwartalnie na próbę

O jakiegokolwiek zatrudnienie

prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utracił miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja Gazety Lwowskiej pod lit. M. K.

Polecamy liściowym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Siano

bardzo piękne do sprzedania około 4000 metn. Zgłoszenia do ajencji Sokołowskiego, Lwów, pod „siano 4000“.

Story i Żaluzye

wszelkich systemów.

Cenniki wysyła gratis i franco

W. Adamski

Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4,
(dawniej Jürgens).

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo pożyczoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pożyczoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka robota — przez cały rok zajęcie w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę.

Thos. H. Whittick & Co., Prag,
Petersplatz 7. I. — 277.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedają wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Za trzy korony franco

(cena księgarska siedm koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

„Biblioteki Nowości“

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.



We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tchong te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukdena, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd).

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik MÓD i Powieści.

Na rok 1905 zapowiadamy

dwie nowele **Władysława Reymonta** z cyklu

„Nad morzami“,

Gustawa Daniłowskiego „Laureat“, Zofii Wójcickiej „Miodzieniec z Sais“, i obszerną powieść **Antoniego Miecznika** pod tytułem:

„Księżna Safta“.

W dziale literackim: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencje z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mÓD co tydzień: Rycinę kolorowaną mÓD paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: Wielki arkusz z krojami i wzorami robót i kilka razy: Formy z bibułki, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: Poradnik dla kobiet w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny higieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulturalna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szamlańską.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicję przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numer okazowe i prospekta gratis.